Należytość pocztowa uiszczon gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 107. — ROK XXXVIII

SRODA

22 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłk. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJI Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Międzynarodowy kapitalizm a „piatiletka“

Przed opinją świata staje poważne pytanie: — jak się zachować wobec rosyjskiej „piatiletki“?

Ponieważ „piatiletka“ może się udać (częściowo chociażby) tylko dzięki pomocy zagranicy, Europy i Ameryki, pytanie powyższe upraszcza się w ten sposób: — **czy kapitał zarówno stały, jak płynny, ma pomóc w przeprowadzeniu wielkiego eksperymentu Bolszewji?...** Pytanie dotyczy pozornie tylko ciężkiego przemysłu i finansjery. W gruncie rzeczy jednak jest sprawą ogólno-społeczną, europejską oraz światową. Niema ani warstwy społecznej, ani narodu, czy państwa, dla których udanie się „piatiletki“ mogłoby być bez znaczenia. Przeciwnie! Następstwa udania się olbrzymiej inicjatywy bolszewickiej odbiją się na wszystkich warstwach i na wszystkich państwach, bądź w dziedzinie gospodarczo-handlowej („dumping“), bądź też w dziedzinie ustrojowo-politycznej (rewolucyjne podminowanie świata zachwianego już gospodarczo).

Oczywiście nie Polska, nie Czechosłowacja, ani Jugosławja rozstrzygną tę sprawę. Ich udział w gospodarczych stosunkach świata z sowietami jest za mały. Jednak i dla Polski — może przedewszystkiem dla Polski ze względu na jej sąsiedztwo z Rosją — pytanie powyższe nabiera szczególnego znaczenia, a niedawny wywiad grupy przemysłowców polskich z p. Wierzbickim na czele pytanie to narzuca każdemu myślącemu obywatelowi.

Wywiad grupy p. Wierzbickiego powitała „Gazeta Warszawska“ z dużem zadowoleniem, nie omieszkawszy udzielić przy tej sposobności nagany organom prasy, które zajmują „płytkie stanowisko“, iż z Rosją bolszewicką nie powino się utrzymywać stosunków. O cóż bowiem chodzi? Chodzi — dowiadujemy się z organu „Stronnictwa Narodowego“ — o to, żeby nawiązać dobre stosunki gospodarcze z rynkiem tak pojemnym, jak bezmiar Rosji, i do kraju zwozić najwięcej możliwie pieniędzy. Chodzi o interes. Nic więcej, tylko interes gospodarczy.

Takie ujmowanie stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką nie jest wynalazkiem „Gazety Warszawskiej“. Jest ono własnością od dość już dawna sfer ciężkiego przemysłu i finansjery... R ó b m y z b o l s z e w i k a m i i n t e r e s, s k o r o c h c ą; takie hasło przyjęły koła kapitalistyczne wszystkich krajów, zwłaszcza Niemiec i Stanów Zjednoczonych... P. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ wylicza, że w roku 1929/30 Stany Zjednoczone dostarczyły Bolszewji na realizację „piatiletki“ towarów za 280 miljonów rubli, Niemcy za 234 milj., Anglja za 160 milj., Persja 47, Polska 35, Francja 34 miljony... A Mr. H u g h L. C o o p e r, prezes rosyjsko-amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku, podał również interesujące dane z tej dziedziny. Oto w tej chwili pracuje w Rosji nad realizacją „piatiletki“ ni mniej, ni więcej, tylko — dwa tysiące inżynierów amerykańskich; 200 wielkich firm przemysłowych St. Zjednoczonych dostarcza potrzebnych narzędzi, w czem 44 firmy dostarcza narzędzi z zakresu „wysokiej techniki przemysłowej“. Poszczególne zamówienia są nadzwyczajne. I tak Ford otrzymał zamówienie w wysokości 25 miljonów dolarów, „Gen. Electric Co“ 26, „Oliver Farm“ 12. Amerykańscy przemysłowcy chwalą sobie te zamówienia. Należność otrzymują na dobrych warunkach: 50 proc. przy odbiorze towaru, resztę rozkłada się na dwa lub trzy lata.

Podobnie — Niemcy. Świeżo odbyta w Berlinie konferencja bolszewików (Piatakow) z niemieckimi przemysłowcami skończyła się zamówieniami w wysokości 300 miljonów marek.

Niewątpliwie więc Europa i Ameryka robią dobry interes handlowy z Rosją. Rosyjski pieniądz płynie do krajów przemysłowych... Z pewnością także ze społecznego punktu widzenia jest ten interes na razie pomyślny. Tysiące, miljony ludzi ma pracę i środki do życia dzięki sowietom. Ale sprawa gospodarczych stosunków z Rosją bolszewicką ma jeszcze inną stronę.

Oto realizuje Rosja gigantyczny plan gospodarczo-techniczny tak w zakresie przemysłu, jak rolnictwa. Nazywa się on „piatiletką“. Mówią, że się ten plan nie uda w całości. Być może! Ale, co będzie, jeśli się uda w połowie, w dwóch trzecich?... Już dziś — jak pisaliśmy przed paru tygodniami — na rynku drzewnym nie ma Rosja konkurencji; niskością cen bije wszystkich konkurentów. Kollektywizacja rolna — spodziewają się bolszewicy — uniemożliwi wszelką konkurencję w zakresie produktów rolnych... Dopiero wtedy może zacznie świat zamykać drzwi do Rosji, a pierwszymi, którzy się tego zamknięcia będą domagać, będą kapitaliści. Lecz będzie to już prawdopodobnie zapóźno.

Albowiem wówczas zacznie się drugi proces w świecie; zniszczone gospodarczo społeczeństwa staną się terenem fermentów społecznych. Trzeba będzie tylko niewielkiego już wysiłku ze strony sowietów, żeby się dzisiejsze ustroje polityczne zawaliły i żeby w ich miejsce powstały sowieckie republiki, poddane Moskwie.

W tym kierunku zdążamy. W tym kierunku — powiedzmy to otwarcie — pcha nas międzynarodowy kapitalizm, owładnięty wyłącznie myślą o doraźnym zysku, a niezdolny do spojrzenia w dal.

P. Koskowski przytacza w „Kurjerze Warszawskim“ zdanie Lenina:

> **„Kapitał międzynarodowy nasz wróg, musi nam pomóc w rozwoju naszego państwa i w kuciu broni przeciwko sobie samemu“.**

Widzimy, że pomaga. Jest zaś tak silny, że go nawet rządy, nawet „mocne rządy“, nie mogą na tej drodze wstrzymać... Austrjacki minister rolnictwa, Dr Dollfuss, wstrzymał import jaj rosyjskich. Musiał jednak ustąpić pod presją ciężkiego przemysłu, który się zląkł, że straci zamówienia rosyjskie.

Zresztą, czy jest siła, któraby mogła pohamować ten rozwój wypadków? Chyba tylko jakaś solidarność europejska, lub ogólno-światowa, i to rozporządzająca sankcjami bardzo twardemi. Wiemy jednak, że takiej instancji w tych sprawach niema. Może więc nie zdziwi nas pesymistyczny pogląd sędziwego arcybiskupa Pragi, Kordacza, że, o ile nie zajdzie coś nadzwyczajnego, „zaleje nas czerwone morze płomieni rewolucji“.

Wystarczy mieć zdrowy sąd o rzeczach i choć słabą wyobraźnię, by przewidzieć przyszłość Europy, jeśli pójdziemy dotychczasową drogą.

W. Z.

Reformy republikańskie w Hiszpanji.

Madryt, 21 kwietnia. W dalszym ciągu nowy rząd republikański uznany został przez Polskę, Norwegję, Kolumbję, Boliwję i Panamę. Rada ministrów uchwaliła znieść wszystkie tytuły mające związek z ustrojem monarchistycznym. Minister sprawiedliwości zapowiada reorganizację sądownictwa, a minister wojny reformę statutu wojskowego. Rząd zamierza zmienić dotychczasową ordynację wyborczą w ten sposób, że **na miejsce małych okręgów wyborczych zaprowadzone będą okręgi prowincjonalne.** Nowe wybory do Kortezów, jakie mają się odbyć z końcem maja, mają być przeprowadzone na zasadzie zmienionej ordynacji wyborczej. **Ten sposób ma zapewnić większość republikanom i socjalistom.** Rada ministrów uchwaliła następnie pozostawić w obiegu dotychczasowe banknoty, na których jednak ma być wydrukowany napis „Republika hiszpańska“.

W kołach politycznych Madrytu panuje przekonanie, że niepodpisanie aktu abdykacyjnego przez króla Alfonsa jest prostem przeoczeniem. Przedstawicielom nowego rządu republikańskiego król oświadczył, że podpisze akt abdykacyjny. Później w ogólnem zamieszaniu zapomniano o podpisie i pozwolono królowi wyjechać.

Rozruchy w Tangerze.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: W Tangerze wybuchły niepokoje. **Republikanie hiszpańscy przeciągają ulicami, wznosząc okrzyki na cześć republiki.** Republikanie zgłaszają pretensje do całego terytorjum Tangeru, które jak wiadomo jest administrowane międzynarodowo na podstawie istniejących układów. **Angielscy mieszkańcy Tangeru w obawie przed rozruchami, opuścili miasto.** Konsul generalny angielski w Tangerze Gourney zwrócił się o specjalną ochronę swego mieszkania. Równocześnie donoszą, że Rifeni przygotowują nowe powstanie przeciw Hiszpanji. **Sytuacja w hiszpańskiej części Maroka uważana jest za bardzo krytyczną.** Jedna kompanja wojsk angielskich w Gibraltarze stoi już w pogotowiu. Angielskie torpedowce mają przewieźć oddziały wojsk angielskich do Tangeru.

—X—

Alfons XIII nie był szpiegiem.

PRASA FRANCUSKA BRONI B. KRÓLA. — „ACTION FRANCAISE“ OSKARŻA HISZPAŃSKIEGO MINISTRA.

Paryż. (PAT). Dziennik „La Republique“, który już kilkakrotnie wyrażał swoje niezadowolenie z powodu entuzjastycznego przyjęcia, zgotowanego Alfonsowi XIII., eks-królowi Hiszpanji, przez ludność paryską, wystąpił wczoraj z poważnym zarzutem przeciw Alfonsowi XIII; **oskarżył go mianowicie o to, że w czasie wojny, otrzymując różne poufne wiadomości od francuskiego attache wojskowego, komunikował je Niemcom.** Jak twierdzi „La Republique“, francuskiej służbie wywiadowczej **udało się przychwycić telegram (!) przesłany przez Alfonsa XIII. do Wilhelma i rząd francuski miał jakoby wówczas w rękach dowody (?), że Niemcy były poinformowane tą wyjątkową drogą o zamiarach strategicznych Francji.**

Paryż 21. 4. (PAT). Artykuł dziennika „La Republique“, oskarżający Alfonsa XIII. o zdradzanie w czasie wojny interesów francuskich przez komunikowanie Wilhelmowi II. różnych tajemnic wojennych Francji, o których dowiadywał się od francuskiego attache wojskowego w Madrycie, **wywołał w prasie ożywioną polemikę.** Różne dzienniki, nietylko prawicowe, lecz mające nawet wyraźne zabarwienie radykalne, jak np. „L'Homme Libre“, **wzięły w obronę b. króla Hiszpanji.**

Dzisiejsza **„L'Action Francaise“** drukuje dalszy artykuł Maurycego Pujot'a, wykazujący bezpodstawność oskarżeń dziennika „La Republique“. Według niego nie chodzi wcale o jakąś tajemniczą korespondencję Alfonsa XIII. z Wilhelmem, lecz o **radjodepesze, wymieniane między Berlinem a głównym agentem niemieckim w Hiszpanji, mjr. v. Kron.** Z tych depesz radjowych, jakie udało się przejąć francuskiej służbie wywiadowczej, wynika, że istniała **ścisła łączność między Niemcami a socjalistami i republikanami w Hiszpanji.** Głównym agentem propagandy niemieckiej był szef stronnictwa republikańskiego, **Aleksander Lerroux,** obecny minister spraw zagranicznych, który **otrzymał od Niemiec za swe usługi kilka miljonów pesetów (!).** Autor artykułu oświadcza, że wspólnie z jednym ze swoich przyjaciół, a mianowicie z deputowanym Delahaye, udał się on w r. 1919, w parę miesięcy po zakończeniu wojny do ówczesnego ministra wojny Clemenceau, który uznał autentyczność przedstawionych mu depesz radjowych. Wreszcie — powiada w zakończeniu autor — wrogie dla Francji artykuły p. Lerroux, ogłoszone w prasie w latach 1915/1916, potwierdzają całkowicie utrzymanie przezeń kontaktu z Niemcami.

„Robotnik“ przedrukował część głębokiego artykułu Ks. Biskupa Kubiny o załamywaniu się ustroju kapitalistycznego. Organ PPS. zaopatrzył go wymowną uwagą, że Ks. Biskup „staje na gruncie socjalistycznym“.

Widać stąd, że znajomość nauk społecznych w redakcji „Robotnika“ jest bardzo mała. Powinni tam jednak coś wiedzieć o tem, że pierwszym, który zaatakował ustrój kapitalistyczny, był biskup Ketteler; już bowiem w roku 1848 wskazywał na jego wady i na jego grzechy. Powinni także coś wiedzieć o socjologach katolickich, jak Vogelsang, de Mun, Toniolo i in., nie mówiąc już o Leonie XIII, którego krytyczny stosunek do kapitalizmu zbyt jest znany, żeby wykształcony człowiek mógł o tem nie wiedzieć.

A jednak nie wiedzą w redakcji „Robotnika“ i uważają, że każda krytyka kapitalizmu jest — socjalizmem. Ignorancja!

Znowu katastrofa lotnicza!

Lwów 21. 4. (PAT). „Chwila“ donosi, że w Mogijowie pow. lwowskiego wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Samolot 6 pułku lotn. ze Lwowa zmuszony był lądować w okolicy miasta. Wskutek mokrego terenu, aparat w czasie lądowania przewrócił się. Por. pilot Tochański wyszedł bez szwanku, lecz sierżant Biesiadowski odniósł ciężką ranę w nogę. Przód samolotu został strzaskany.

O czem piszą inni?...

Teraz znów francuska kontrola w Polsce.

Na porządku dziennym dyskusji stoi pożyczka francuska. Przytoczymy tu opinje różnych obozów politycznych... Zacznijmy od opozycji!

„Gazeta Warszawska“ ocenia bardzo ujemnie przyjęte przez Polskę warunki, pisząc:

„Grupa francuska zabezpieczyla się na wszelkie sposoby. Nietylko bowiem obligacje otrzymują pierwsze miejsce na hipotece całego majątku nieruchomego linji koncesjonowanej, nietylko rząd w akcie koncesji zobowiązuje się wstawić do budżetu państwa sumy, potrzebne na pokrycie gwarancji, ale nadto według naszych wiadomości, **o czem nie wspominają zupełnie źródła urzędowe,** projekt koncesji zawiera przepis o ustanowieniu specjalnego delegata grup finansujących „pożyczkę“, nazwanego „**mandatarjuszem obligatarjuszów**“. Funkcja jego będzie polegała na pilnowaniu, aby skarb państwa polskiego istotnie i w przepisanych terminach wpłacał do wyznaczonego banku francuskiego sumy, wynikające z tytułu udzielonej gwarancji. Będzie to zatem **kontroler czy kurator obcego kapitału nad skarbem, a więc nad rządem, bezpośrednio zaś, nad ministrem skarbu.** Koszta utrzymania tego „mndatarjusza“ i jego biura obciążą wydatki eksploatacyjne nowej kolei, a tem samem zmniejszą jego zyski, względnie zwiększą straty, czyli ostatecznie będą pokryte przez skarb państwa, który o tyle więcej zapłaci na poczet gwarancji.

Nie o te koszta jednak nam idzie. Wprowadzenie owego „mandatarjusza“ rzuca jaskrawe światło na zaufanie, jakiem cieszymy się zagranicą. **Nie wystarczy ani pierwsza hipoteka, ani obowiązek budżetowy, ani podpisy ministrów, ani nawet ustawa sejmowa. Potrzebny jest jeszcze... mandatarjusz!**“

„**Sejm żadną miarą nie powinien zgodzić się na tego „mandatarjusza“.** Polska nie jest egzotyczną kolonją, ani republiką murzyńską, ale państwem europejskiem, podobno nawet... mocarstwem“. Jeśli nie wystarcza pierwsza hipoteka, ustawa polskiego parlamentu i podpis polskiego ministra, to trudno i niech raczej nie będzie pożyczki“.

„Małe zaufanie zagranicy do nas“.

Przyjazny naogół dla sanacji sjonistyczny „Nowy Dziennik“ podnosi jedną korzyść z pożyczki: oto rząd zaoszczędzi 130 miljonów zł. przeznaczonych na budowę kolei „Śląsk—Gdynia“, co ułatwi uniknięcie deficytu budżetowego. Poza tem jednak uważa, że

„warunki „pożyczki“ są dla nas ciężkie, nie mówiąc już o tem, że utrwala ona tradycję, iż każda pożyczka udzielona Polsce musi mieć specjalne zabezpieczenie. Istotnie, wszak każda pożyczka dotychczasowa ma jakieś dodatkowe określenie, jak „tytoniowa“, „zapałczana“, „kolejowa“ itp., a określenia te są niestety wymownym **dowodem małego zaufania zagranicy do nas.** Jedyny wyjątek pożyczki udzielonej bez specjalnego zastawu stanowiła pożyczka stabilizacyjna z 1927 roku, niestety jednak nie zdołała ona przełamać tradycji“.

Wreszcie przypomina „Nowy Dziennik“, że

„**przed miesiącem jeszcze oświadczył minister skarbu, że decyzja co do zmniejszenia płac urzędników zależna będzie od rezultatu zabiegów pożyczkowych rządu.** Nie czekając na wynik tych zabiegów, zapowiedział rząd obniżkę tych płac od 1 maja br. **Czy obecnie, po szczęśliwem sfinalizowaniu tranzakcji pożyczkowej, uważa rząd jeszcze redukcję pensyj urzędniczych za konieczność państwową?**“

„Czas“ krytykuje pożyczkę francuską.

Charakterystyczną jest opinja „Czasu“. Sanacyjny ten organ występuje przeciw używaniu tu nazwy „pożyczka“. Opozycyjna prasa określa to mianem „koncesji“ na eksploatację, co doskonale wyraża istotę rzeczy. Widać, że i „Czas“ przychyla się do tego określenia... W dalszym ciągu pisze „Czas“ o „niezawodnie poważnych“ korzyściach, jakie przez tę koncesję zyskuje kapitał francuski.

„Francja rozporządza — pisze „Czas“ — obecnie olbrzymią ilością gotówki, której nie może sfruktyfikować. Niema o tem mowy, aby kapitalista mógł uzyskać na rynku francuskim oprocentowanie wyższe od 3 do 4 proc. Polska inwestycja przyniesie mu 6 i pół proc., nie licząc zysku na kursie obligacyj. Następnie — nowa linja kolejowa, której ruch przewozowy będzie bardzo znaczny, zostanie oddana w wieloletnią dzierżawę towarzystwu, któremu kapitału mają przeważnie dostarczyć kapitaliści francuscy. Dochody tej magistrali będą rozdzielane według specjalnego klucza, — pomiędzy akcjonarjuszy, polski skarb państwa i fundusz amortyzacyjny obligacyj przez towarzystwo dzierżawiące wypuszczonych. Nie wiemy, któremu z tych czynników będzie przyznane pierwszeństwo; prawdopodobnie funduszowi amortyzacyjnemu. Ponieważ jednak, według wszystkich obliczeń, nowa linja będzie bardzo rentowna, — należy mieć nadzieję, że gwarancje skarbu polskiego będą raczej teoretyczne. Obejmują one oprocentowanie i amortyzację kapitału obligacyjnego i oprocentowanie kapitału akcyjnego. Jeżeli dochody linji nie wystarczą, skarb państwa będzie pociągnięty do dopłat, które mogą być dość wysokie. I to jest ryzyko państwa. Druga ujemna strona, to prawdopodobne zmniejszenie dochodów polskich kolei państwowych. Temu należy zapobiec przez oszczędności i dalszą komercjalizację kolei państwowych“.

Jednem słowem nawet rządowe pisma dalekie są od zachwytu z powodu tej „pożyczki“.

Sanacja traci na wsi.

„Kurjer Poznański“ stwierdza załamywanie się wpływów sanacji wśród chłopów. Oto dnia 12 b. m. odbyły się wybory do Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych (C. T. O. K. R.), powstałego pod naciskiem rządu przez połączenie ziemiańskiego Centr. Tow. Rolniczego z „Centr. Związkiem Kółek Rolniczych“, które ciążyło ku „Stronn. Chłopskiemu“.

„Po zjednoczeniu — pisze „Kurjer Poznański“ — wymuszonem wprost groźbą odmowy funduszów, przeznaczonych w budżecie państwa na społeczną akcję rolniczą, przewagę uzyskała „sanacja“, a mianowicie Chrześcijańscy Rolnicy. Tak było do 12 b. m., który to dzień przyniósł zwycięstwo „sanacji“ lewicowej nad „sanacją“ prawicową. Przy wyborach delegatów w czterech województwach kresowych i województwie lubelskiem uzyskała decydującą przewagę **lewica „sanacji“**, głównie osadnicy, pozostający pod wpływem politycznym Zjednoczenia Miast i Wsi. Ta też większość wbrew — co należy podkreślić — dyrektywie naczelnych władz BB., a zatem rządu, przeprowadziła swoje listy przy wyborach.

Kierownictwo BB. przysłało gotową listę, w której przewagę mieli sanacyjni ziemianie i członkowie chłopskiej grupy BB., pozostającej pod przewodnictwem posła Kielaka. Jednak osadnicy nie poddali się komendzie i przewrócili narzuconą listę w ten sposób, że usunęli większość ziemian i umiarkowanych chłopów, zastępując ich bądź własnymi kandydatami, bądź też przedstawicielami opozycyjnymi obecnie zjednoczonego Stronnictwa Ludowego“.

Zasługa księży tarnowskich.

Korespondent krakowski „Gazety Warszawskiej“ podnosi z uznaniem odezwę księży tarnowskich do ks. posła Czuja.

„Przyszedł Brześć — pisze — pacyfikacja, ustawa antyalkoholowa, przyszły dziesiątki innych spraw. **Prędzej, czy później przyjść musiał protest. I dobrze się stało dla krakowskiej ziemi, że ona dała hasło: profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej i duchowieństwo diecezji tarnowskiej.**

Te dwa protesty, głośne dziś w Polsce, bardzo oczyściły atmosferę na bliskim nam terenie, a całej Polsce dały satysfakcję moralną“...

Kłopoty republiki hiszpańskiej.

KOŚCIÓŁ, FINANSE, MONARCHIŚCI, BASKOWIE.

Coraz nowe i ciekawe napływają przez prasę zagraniczną wiadomości z Hiszpanji o tworzącej się republice i jej pierwszych krokach. Główne zainteresowanie skupia się na sprawach religijnych, gospodarczo-finansowych, narodowościowych i wojskowych.

Madrycki korespondent medjolańskiego „Corriere della Sera“ donosi, że w dniu 18 bm. zaprosił **Nuncjusz Mgr. Tedeschini** wszystkie poselstwa zagraniczne rezydujące w Madrycie, na konferencję. Narada dyplomatów trwała 2 godziny. Komunikatu z niej nie wydano; korespondent „Corriere“ pisze jednak, że zapadło postanowienie, by odnośni ambasadorowie starali się otrzymać od swoich rządów uznanie nowego stanu rzeczy w Hiszpanji.

Po tej konferencji **korespondent włoskiego pisma rozmawiał z Mgr. Tedeschinim** w sprawie stosunku Kościoła do republiki hiszpańskiej. Nuncjusz oświadczył, że rozmowy nowego rządu z Watykanem „**rozwijają się w atmosferze wzajemnego zaufania**“. Ostatecznie stosunek Kościoła do republiki zależy od Zgromadzenia Prawodawczego. Obecny rząd Zamory wykazuje „pojednawcze intencje“; nie chce jednak tolerować — jak Nuncjuszowi oświadczył min. spraw zagranicznych — konkordatu opartego o „monarchistyczny feudalizm“.

Konkordat hiszpański pochodzi z r. 1856; został zmieniony w r. 1876 po pierwszej republice. Obecnie został zawieszony. Nie oznacza to jednak zerwania stosunków z Kościołem. Świadczy o tem — mówił Nuncjusz — zatrzymanie nabożeństw niedzielnych w koszarach i okólnik min. sprawiedliwości w sprawie tych księży, którzy nie chcą spełniać obowiązków państwowych pod nowym rządem, w czem się „implicite“ mieści zamiar wypłacania kongruy duchowieństwu przez rząd.

Ten sam dziennik podaje wiadomości z „Città del Vaticano“, że **Watykan zachowuje „rezerwę“ w stosunku do wypadków hiszpańskich.** Czeka się tam mianowicie na to, jak rząd w praktyce stosował będzie przyjęte przez siebie zasady: **„wolności sumienia“ i „wolności wyznania“.**

Pewien niepokój wywołała wiadomość, że rada miejska w Gijon zwróciła się do rządu o **wydalenie Jezuitów z Hiszpanji.** Żadne jednak miasto narazie nie poszło za przykładem tej rady miejskiej... Ambasador hiszpański przy Stolicy Apost. zrezygnował ze swego urzędu, a jego dymisja została przyjęta.

W pierwszych dniach przewrotu **peseta zaczęła spadać. Obecnie podnosi się powoli.**

Panikę wywołała wiadomość, jakoby nowy rząd nie miał zamiaru uznać zobowiązań finansowych rządów Primo de Rivera. Minister finansów zaprzeczył tej pogłosce, i oświadczył, że obecny rząd przyjmuje zobowiązania swoich poprzedników.

Ograniczono natomiast wywóz pieniędzy z Hiszpanji. Dotyka to boleśnie monarchistów, którzy uciekają zagranicę. Mogą zabrać ze sobą tylko 5 tysięcy pesetów.

„El Pueblo Vasco“, organ monarchistów, ubolewa z powodu tych wyjazdów i **wzywa monarchistów do pozostania w kraju,** gdzie ich obecność będzie potrzebna wkrótce.

Krótki żywot miała **„republika baskijska“. Ogłoszono** ją w miejscowości Guernica, pod Bilbao. Proklamacja nastąpiła **pod historycznym dębem,** pod którym gubernatorowie w dawnych wiekach zaprzysięgali ludowi poszanowanie praw. Po ogłoszeniu republiki **wydano** manifest zaczynający się od słów:

„W imię Boga Wszechmogącego i narodu baskijskiego ogłaszamy uroczyście Republikę baskijską“.

W parę godzin potem przybyły oddziały armji, które likwidują „republikę baskijską“.

Wojsko — twierdzi „Temps“ — zachowuje wierność republice.

Proces b. pos. Liszczyńskiego we Lwowie

B. poseł Liszczyński z Unda i b. pos. Kwiatkowski ze Stron. Narodowego, to dwaj więźniowie „brzescy“, którzy jeszcze więzienia nie opuścili. Należałoby z tego wnioskować, że są to politycy najniebezpieczniejsi dla państwa polskiego. Co zawinił p. Kwiatkowski, oskarżony o przestępstwa handlowo-wekslowe, dowiemy się w najbliższych dniach, bo właśnie wczoraj rozpoczął się jego proces. Rozprawa przeciw b. posłowi Liszczyńskiemu już się odbyła we Lwowie i wyrok zapadł.

Przeciętny czytelnik polski łączył sprawę b. więźniów z Unda z aktami sabotażu, które spowodowały następnie t. zw. pacyfikację. Skłonny był więc przypuszczać, że uwięzieni b. posłowie stoją pod zarzutem udziału w zamachach, organizowania tajnych bojówek, gromadzenia materjałów wybuchowych etc. Tymczasem **akt oskarżenia przeciw p. Liszczyńskiemu żadnych tego rodzaju zarzutów nie zawierał.** Oskarżono go o zakłócenie spokoju publicznego, dokonanie gwałtu publicznego, wyszydzanie zarządzeń władz i inne tego rodzaju przestępstwa.

Chodziło mianowicie o wiece w Krakowcu, Łanach, Czerepinie, Bonowie i kilku innych miejscowościach. Na tych wiecach pos. Liszczyński wygłaszał gwałtowne przemówienia, a raz po rozwiązaniu wiecu przez policję, w dalszym ciągu na wiecu tym, już nielegalnym, przemawiał. W innej miejscowości po rozwiązaniu wiecu pos. Liszczyński wzywał do pozostania i śpiewał wraz z innymi pieśń „Szcze ne wmerła Ukraina“.

Świadkami oskarżenia byli przeważnie policjanci, względnie urzędnicy administracyjni. Odnosi się wrażenie, że są to **ludzie nadzwyczaj wrażliwi na wszelką krytykę władz.** Charakterystycznem jest oświadczenie przodownika P. P. Stanisława Kuczyńskiego. Gdy go obrońca oskarżonego zapytał, czy na wiecu można występować przeciw rządowi, ten odpowiedział:

— Nie! Poseł może przeciw rządowi przemawiać tylko w Sejmie, ale na wiecu nie.

Rzecz oczywista, że przy takiem pojmowaniu praw poselskich, zatargi między posłami a pilnującymi porządku urzędnikami, muszą być częste i rozwiązywanie wieców jest na porządku dziennym. Inna sprawa, że przemówienia p. Liszczyńskiego były istotnie jątrzące i podburzające. Ale niepodobna rozpatrywać tych przemówień bez tła, bez uwzględnienia tego nastroju niechęci i rozgoryczenia, jaki, niestety, panuje wśród Rusinów, a któremu szerokie sfery polskie przypatrują się z dziwnym spokojem. Mijają lata, a z naszej strony nic albo prawie nic nie czyni się, by ten nastrój zmienić, by do zgody doprowadzić.

Sędziowie przysięgli we Lwowie wzięli widocznie to wszystko pod uwagę, a może nie dali wiary zeznaniom świadków oskarżenia, dość, że zaprzeczyli postawione im przez trybunał pytania w kierunku zdrady stanu, gwałtu publicznego i t. p. Zatwierdzili jedynie dwa pytania w kierunku występku zakłócenia spokoju publicznego i występku zbiegowiska. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał ogłosił w nocy z poniedziałku na wtorek **wyrok, skazujący b. pos. Liszczyńskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.** Kara została umorzona aresztem śledczym. P. Liszczyński nie odzyskał jednak wolności, bo czeka go jeszcze rozprawa w Łucku, gdzie odpowiadać będzie za wiece na Wołyniu.

B. pos. Liszczyński został aresztowany w nocy z 9 na 10 września. **W areszcie śledczym przesiedział zatem nie 6, ale przeszło 8 miesięcy.**

Warto podkreślić, że i ta rozprawa nie wydobyła na światło dzienne nowych szczegółów o Brześciu. P. Liszczyński opowiedział tylko, jak go wywieziono i jak w Brześciu płk. Kostek-Biernacki pytał go o przynależność do Unda. Gdy w czwartym dniu rozprawy obrońca mec. Szuchewycz zaczął mówić o podobieństwie między zarzutami stawianemi Liszczyńskiemu a Korfantemu, gdy stwierdził, że **Korfanty razem z oskarżonym siedział w Brześciu** i gdy dalej na ten temat mówił, wówczas przewodniczący, **sędzia Jagodziński** zadzwonił, a po krótkiej chwili zadzwonił po raz drugi i **zabroniono obrońcy mówić o rzeczach nie należących do sprawy.** Zaraz potem zaś zwrócił się do przedstawicieli prasy z ostrzeżeniem, by o ile nie chcą narażać pisma na konfiskatę, nie podawali tego, co mec. Szuchewycz powiedział po dzwonku przewodniczącego. Wobec tego te zdania nie zostały wydrukowane.

Tak więc i we Lwowie okazało się, że obrońcy więźniów brzeskich pragną wyświetlenia sprawy Brześcia w sądzie. Niestety, do tego jakoś dojść nie może.

Wojujący hoduryzm.

Z **Jastkowic** (powiat tarnobrzeski) siedziby sekty Hodura, piszą nam: Ciągłe szkalowanie Kościoła katolickiego, papieża itp. zaczyna już i u samych hodurowców wstręt obudzać, to też co chwila, idąc za głosem budzącego się sumienia, porzuca ktoś z nich sektę i wraca do Kościoła katolickiego. To atoli wprawia zatwardziałych sekciarzy we wściekłość i terrorem starają się utrzymać przy sekcie tych, co się chwiać poczynają, a miejscowemu proboszczowi katolickiemu grożą zemstą za przyjmowanie do Kościoła tych, co się nawracają. Że pogróżek swych na wiatr nie wypowiadają, dają tego dowody.

Przed kilkunastu dniami opuściła sektę kobieta, Karolina Pyzowa, żona Filipa, przebywającego we Francji na zarobku — i wróciła do Kościoła katolickiego. Posypały się za to pod jej adresem liczne groźby zemsty ze strony hodurowców. I oto w poniedziałek wielkanocny (6 bm.) wybito jej szybę w oknie kawałkiem cegły. We wtorek (7 bm.) koło godziny 8-ej wieczorem strzelił znów ktoś z karabinu do niej z pola przez ścianę, wywaliwszy kawał pieca spadła na izbę. Kobieta ogłuszona strzałem zemdlała, runęła na ziemię. Wprawdzie podejrzanych o zamach czterech hodurowców uwięzionych wypuszczono, lecz publiczna opinja całej wsi wskazuje jako sprawców tego zamachu porzuconych niedawno współwierców Karoliny. Kilka dni znów temu ktoś nocą wybrał jej z kopca dość dużo ziemniaków.

Wszyscy w Jastkowicach stwierdzają, że od czasu kiedy tam hoduryzm zagościł, tak straszne powstały kradzieże i szkody polne, że poczciwej większości katolickiej już bardzo ciężko żyć w podobnych okolicznościach.

Dobrzeby było, by ktoś, co sprzyja hoduryzmowi i gwałtem dąży do jego zalegalizowania, przyjechał tu do Jastkowic i przypatrzył się z bliska, jak wielkie i straszne nieszczęście chce sprowadzić nie tylko na Kościół, ale i na Ojczyznę.

My, co patrzymy już przez lat kilka na życie i zachowanie się hodurowców, stwierdzamy coraz więcej, że hoduryzm jest wstępem do bolszewizmu i wprost do niego prowadzi. Znaliśmy tych ludzi przed ich odpadnięciami do Hodura. **Jakąż wielką różnicę widzimy w ich**

życiu między niegdyś, a dzisiaj! Coraz więcej cyników i ateistów daje się teraz wśród nich spostrzegać, a za zanikiem wiary idzie i zanik wszelkiej moralności.

J. P.

—X—

Rozprawa prasowa w Wilnie.

Uwięzienia redaktora pisma opozycyjnego po wyroku pierwszej instancji.

W sądzie okręg. **w Wilnie** odbyła się rozprawa karna przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Wileńskiego" **p. Jerzemu Cieszewskiemu.** Proces wytoczono z powodu zamieszczenia w „Dzienniku Wileńskim" opisu rozbicia wiecu przedwyborczego Stronnictwa Narodowego w Wilnie.

Wileński sąd uznał, że w wymienionym artykule **zawarte są cechy przestępstwa i wydał następujący wyrok:** skazanie redaktora Ciszewskiego **na karę 1 roku więzienia oraz 4.800 zł. grzywny.**

Ten to wyrok połączony został z decyzją: oto sąd polecił zastosować wobec oskarżonego **środek zapobiegawczy w postaci bezwzględnego aresztu.** Red. Cieszewskiego **natychmiast po ogłoszeniu wyroku aresztowano i odstawiono do więzienia.**

Aresztowanie redaktora odpowiedzialnego po wyroku I-ej instancji wywołało w kołach prawniczych zrozumiałe wrażenie.

182 browary czynne w Polsce.

Produkcja piwa spadła w r. 1930.

Organ centralnego związku przemysłu piwowarskiego i słodowniczego w Polsce „Przemysł Piwowarski" ogłasza statystykę krajowych browarów. Czynnych browarów w roku 1930 było 182, to jest tyle co w r. 1929. **Najwięcej browarów jest w Poznańskiem — 27,** w Warszawie i województwie — 23, na Pomorzu — 12. **Produkcja piwa we wszystkich browarach zmniejszyła się,** gdyż wynosiła 2.432.230 hektolitrów (w r. 1929 — 2.619.683 hl.). Spożycie wynosi około 8 litrów rocznie na jednego mieszkańca.

Podwójna kara śmierci zatwierdzona.

W sądzie apelacyjnym w **Poznaniu** toczyła się onegdaj rozprawa przeciw 27-letniemu Hugonowi Szulcowi, oskarżonemu o dokonanie **podwójnego morderstwa** na osobach małżonków Wudke z Weroniki pow. szubińskiego. Sąd pierwszej instancji **zasądził Szulcego na podwójną karę śmierci przez powieszenie.** Przeciwko temu wyrokowi obrońca skazanego wniósł apelację. Sąd apelacyjny **odrzucił odwołanie** i zatwierdził wyrok I-szej instancji.

Z całego świata.

Królewska emerytura.

„Daily Express" donosi, że w przewidywaniu przewrotu, król hiszpański od dłuższego już czasu przedsięwziął środki celem zabezpieczenia majątku osobistego. W Anglji **posiada on fortunę wynoszącą około 2 miljonów funtów szterlingów, czyli 90 miljonów złotych.** Majątek ten powiększy się jeszcze po zrealizowaniu dóbr, jakie osobiście należą do niego w Hiszpanji. Król Alfons **posiada nadto dom w Londynie oraz posiadłość w Midland.** „News Chronicle" wyraża przypuszczenie, że **król angielski Jerzy zaprosi króla Alfonsa do pałacu w Windsor tymczasowo,** zanim zdecyduje się hiszpańska rodzina królewska na wybór stałego miejsca pobytu.

Wynalazków sowieckich nie wolno sprzedawać zagranicę.

Rząd sowiecki wydał dekret, który przewiduje karę śmierci za sprzedaż kapitalistom obcym wynalazków własnych obywateli sowieckich. Sprzedaż wynalazku z dziedziny wojskowości **pociąga karę śmierci nietylko dla wynalazcy, lecz i jego rodziny.** O ile sprzedany wynalazek nie ma zastosowania w przemyśle wojennym, **wynalazca zesłany będzie do kopalń syberyjskich na lat dziesięć.** Po odbyciu tej kary traci wszelkie prawa i może pracować jedynie w charakterze zwykłego robotnika.

Przygody dziennikarzy amerykańskich w Rosji.

Do Berlina przybyła z małżonkiem dziennikarka amerykańska Graidy, wydalona z Rosji sowieckiej za nieposzanowanie władzy bolszewickiej. Pani Graidy zamieściła niedawno w jednym z dzienników amerykańskich opis, w jaki sposób odbywa się w Rosji **hodowla kurcząt.** W tym celu zaproszono specjalistę z Ameryki. Bolszewicy dali mu do rozporządzenia farmę i 5 tys. jaj dla sztucznego wyprodukowania kurcząt. Jaja ulokowano w inkubatorze, ale im bardziej zbliżał się czas wylęgania kurcząt, tem większy niepokój ogarniał Amerykanina, gdyż obiecany pokarm dla kurcząt nie nadchodził. **Wreszcie kurczęta wylęgły się, ale ponieważ karmić ich nie było czem, więc wszystkie pięć tysięcy zginęły.** Na innej znów farmie zapomniano utrzymywać w inkubatorze odpowiednią temperaturę, wskutek czego **zamiast kurcząt otrzymano jajka na twardo.** Za opis ten wydalono dziennikarkę z Sowietów.

WIELKANOC W ASTRACHANIU.

Prasa sowiecka z oburzeniem donosi, że rybacy astrachańscy, nie bacząc na prowadzoną przez organizacje bezbożników energiczną agitację przeciwko świętowaniu Wielkiej Nocy, gremjalnie porzucili w tym dniu pracę.

Niema miljonowego miasta we Włoszech

Włochy nie mają ani jednego miasta o miljonie mieszkańców. **Neapol posiada ich 993.153,** Medjolan 982.624, **Rzym 963.415,** Genua 633.059 Turyn 617.695, Palermo 465.633, Florencja 321.114, Katanja 285.045, Wenecja 266.246, Trjest 255.815, Bolonja 248.900, wreszcie Tarent 125.251.

Dostali obłędu podczas katastrofy kolejowej.

Na linji kolejowej Kanton—Holun wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której **zabitych zostało około 40 osób, zaś 50 osób odniosło rany.** Przyczyną katastrofy było **podmycie toru przez gwałtowne deszcze.** Z wysokiego nasypu spadła lokomotywa i kilka wagonów. Wśród szczątków rozbitych wagonów w głębokiem błocie znajduje się dotychczas wielu poranionych. Niektórzy z nich pod wpływem przerażenia **dostali obłędu.**

Na ziemiach Rzpltej

Komisarz rządu w Gdyni.

Komisaryczny prezydent p. Bilek — wicewojewodą krakowskim.

Ze źródeł urzędowych komunikują, że z dniem 21 bm. wprowadzono w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 24 listopada **1930 r. o ustroju m. Gdyni.** W związku z tem komisaryczny prezydent miasta Gdyni p. Bilek oraz starosta grodzki Pożerski wprowadzili **w urzędowanie komisarza rządu p. Bronisława Białego.** Z dniem objęcia urzędu komisarza rządu **upływa kadencja członków magistratu oraz prezydjum rady miejskiej,** których funkcje przechodzą na komisarza rządu. **Dotychczasowy komisaryczny prezydent Gdyni Bilek obejmuje stanowisko wicewojewody krakowskiego.**

Nędza i zapowiedź podwyżki komornego

przyczynami ataków szału.

Dwa osobliwe wypadki ataku szału wydarzyły się w ostatnich dniach na ziemiach polskich. Są one charakterystycznym dokumentem czasu, w jakim obecnie żyjemy.

Z Włocławka donoszą: „Marjannę Jóźwiakową, **matkę siedmiorga dzieci, porzucił mąż,** nie zabezpieczając jej środków utrzymania. Nie mogąc otrzymać pracy i utrzymać dzieci, **popadła Jóźwiekowa w rozstrój nerwowy,** który przeszedł w chorobę umysłową. Onegdaj **nieszczęśliwa matka dostała ataku,** wybiegła w bieliźnie na ulicę i była powodem zbiegowiska i gonitwy, którą zakończyła policja, biorąc w opiekę obłąkaną kobietę".

Terenem drugiego wypadku była **Łódź.** Lokator domu przy ul. Juljusza 29, Michał Józefiak. **przeczytawszy w dziennikach zapowiedź podwyżki komornego, dostał szału i począł demolować urządzenie mieszkania.** Nieszczęśliwego oddano pod opiekę lekarzom.

Czternasty zjazd związkowy

delegatów Stow. Młodzieży Polskiej.

W dniach 9 i 10 maja br. odbędzie się **w Poznaniu** doroczny zjazd związkowy delegatów **S. M. P.** z diecezji: gnieźnieńskiej i poznańskiej. **Przewidziany jest przyjazd około tysiąca delegatów z 470** Stowarzyszeń, **należących do Związku Młodzieży Polskiej** oraz licznych **gości, interesujących się sprawą wychowania młodzieży.**

Ogólnopolski zjazd wydawców.

W **Warszawie** odbędzie się w dn. 14 maja br. **ogólnopolski zjazd wydawców,** zwołany dla **omówienia środków zaradczych** przeciwko **kryzysowi** w wydawnictwach. Na zjeździe wygłoszony **będzie m. in. referat** p. t. „Kryzys i zagadnienia **kosztów** produkcji w wydawnictwach".

Ruch samolotów pasażerskich

w marcu b. r.

W ciągu **miesiąca marca b. r.** samoloty P. L. L. „Lot" **dokonały na wszystkich linjach** wewnętrznych **w** Polsce ogółem **443 loty normalnych i dodat.,** przebywając w powietrzu 110.523 **klm. w** czasie 725 godz. i 45 min. Samoloty przewiozły w tych 443 lotach ogółem 813 **pasażerów,** 6.961 kg. bagażu, 17.952 kg. bagażu. 17.952 kg. towarów i 2.675 kg. poczty, w tem 52 kg. gazet. Regularność lotów na linjach cywilnej komunikacji powietrznej w miesiącu marcu rb. wynosiła 86.3%.

Karabiny „strzelców" w rękach włamywaczy.

UŻYTE DO ROZPRUWANIA KASY W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Wychodzący **w Kościerzynie** „Pomorzanin" (nr. 44) podaje następującą ciekawą historję:

— „W nocy z poniedziałku na wtorek ub. tygodnia niewykryci dotąd złoczyńcy wtargnęli do oberży p. Fredy **w Grabowie,** gdzie skradli nieznaczną zresztą ilość towarów kolonjalnych. Następnie **udali się do przyległego Urzędu Pocztowego,** znajdującego się w lokalach p. Fredy, gdzie usiłowali otworzyć kasę ogniotrwałą. Do otworzenia kasy posługiwali się złodzieje **karabinami wojskowemi.** Szafy ogniotrwałej nie zdołali jednakże otworzyć, uszkodzili ją tylko poważnie, **uszkodzone zostały także karabiny.**

Skąd wzięły się w Urzędzie Pocztowym karabiny? Otóż nasza „sanacja" pragnęła **założyć w Grabowie swoją ekspozyturę „Strzelca". Usiłowano rozbić tamtejsze** Stowarzyszenie **Młodzieży Katolickiej i Towarzystwo Powstańców i Wojaków, co się jednak założycielom „Strzelca" nie udało.** Karne szeregi naszej młodzieży i naszych wojaków nie poszły na lep „sanacyjnych" mikrobów. Przedwcześnie „sanatorzy" sprowadzili karabiny do Grabowa. by „Strzelec" miał czem ćwiczyć. Tymczasowo zostawiono karabiny **w** Urzędzie Pocztowym i wykazało się, że tam przydały się one bandzie złodziejów. **„jako** narzędzie do przestępstwa".

—X—

INAUGURACJA „DZIENNIKA NAUKOWEGO" RADJOSTACJI WATYKAŃSKIEJ.

W Papieskiej Akademji Nauk odbyła się w dniu 19 b. m. w obecności Ojca św. inauguracja „dziennika naukowego" radjostacji watykańskiej. W uroczystości wzięli udział **kardynał Ehrle i członkowie akademji. Prezydent Akademji, O. Gianfranceschi** uczcił pamięć kardynała Maffi'ego, przypominając jego cnoty i jego zasługi naukowe. Następnie, po odczytaniu radjofonicznego orędzia naukowego. przed mikrofonem stawali członkowie Akademji.

Na zakończenie **Ojciec św. wygłosił krótkie przemówienie, również transmitowane przez radjo,** dając wyraz radości. że dokonywa drugiej inauguracji radja watykańskiego, ponieważ pierwsza była inauguracją wiary, a druga jest inauguracją nauki. I wiara i nauka pochodzą z tego samego źródła, od Boga, dlatego sobór watykański orzekł, że niema między niemi sprzeczności. Uroczystość zakończyła się **błogosławieństwem apostolskiem,** udzielonem przez Namiestnika Chrystusowego. (KAP.).

ŚNIEG I GRAD WE WŁOSZECH.

W północnych Włoszech, a szczególnie w okolicy Medjolanu spadł ostatnio śnieg i grad. Nagły spadek temperatury i opady wyrządziły **wielkie szkody wśród kwitnących drzew.**

RADJO A WYMOWA.

Przed niejakim czasem wydało Towarzystwo British Broadcasting polecenie opracowania instrukcji, **dotyczącej wymawiania angielskich wyrazów.** Obecnie za przykładem Anglji zamierzają pójść i Niemcy. Towarzystwo Reichsrundfunk zwróciło się do prof. Siebs z uniwersytetu wrocławskiego z prośbą o opracowanie podobnego **podręcznika wymowy języka niemieckiego.**

—ooo—

MILJONOWE UBEZPIECZENIE.

Zarząd portu nowojorskiego ubezpieczył tunel dla samochodów pod rzeką Hudson, oraz nowy olbrzymi most nad rzeką Hudson przeciw wszelkim możliwym uszkodzeniom, oraz „vis maior“. Ubezpieczenie opiewa na 55 miljonów dolarów, a premja roczna wynosi 91.300 dolarów.

—X—

Odrodzenie ducha katolickiego w wyższych szkołach francuskich.

Coraz liczniejszy udział wychowanków wyższych uczelni francuskich w wielkanocnej Komunji świadczy, że **odrodzenie ducha religijnego elity intelektualnej** wzrasta z roku na **rok.** — W tym roku rekolekcje wielkopostne **i wspólne przystąpienia do Komunji św. zorganizowano w wielu kościołach Paryża i w 140 miastach** i miejscowościach prowincjonalnych. W **roku** 1930 ogólna liczba uczestników tych **nabożeństw** wynosiła 13.800. Szkoły tak zwane **naukowe** dały 11.845 rekolektantów; w roku bieżącym liczba ta jeszcze wzrosła.

W politechnice paryskiej liczba rekolektantów wzrosła w ostatnim roku z 2.849 do 3.368; w Ecole Centrale z 2.749 do 3.023; w Mines de Paris z 625 do 654; w Mines de St. Etienne z 314 do 354; w Arts et Metiers z 1.179 do 1.335 i t. d.

A oto jeszcze kilka charakterystycznych **cyfr: w politechnice katolicy praktykujący stanowią 66 proc.;** w Ecole Centrale 69 proc., w Mines de Paris 64 proc.; w Arts et Metiers 31 proc. itd. Z pośród wychowanków politechniki 518 zapisało się w charakterze kandydatów do „Union Sociale des Ingenieurs Catholiques“ (Związek społeczny inżynierów katolickich). W politechnice 48 studentów należy do t. zw. „Esconades de Catechistes“, które co niedzielę **uczą katechizmu dzieci na przedmieściach; 37-miu** pracuje w patronatach robotniczych i na kursach wieczorowych; w Ecole Centrale katechetów jest 51, pracowników patronackich 24 itd. We wszystkich tych uczelniach **rozwijają się** poza tem związki katolickie, **organizujące** perjodyczne zebrania dyskusyjne i koła studjów. (KAP).

———ooo———

Dlaczego Kościół zabrania palenia ciał?

Na pytanie to odpowiada artykuł ks. **Jacques** Leclercq'a w brukselskiej „Cité Chretienne“ z 20 marca 1931. Sprawa krematorjów jest obecnie w Belgji na porządku dziennym. Partje lewicowe wniosły projekt ustawowego dopuszczenia palenia ciał. Po stronie katolików panuje często niezrozumienie, dlaczego Kościół tak stanowczo przeciwstawia się krematorjom.

Przypuszczenie, że żądanie Kościoła, by ciała były grzebane w ziemi, ma związek z wiarą w zmartwychwstanie ciał, jest, oczywiście, argumentem niepoważnym. Pierwszą przyczyną kościelnego zakazu palenia zwłok jest **wzgląd na odwieczny zwyczaj grzebania, którego pierwsi chrześcijanie nie wyrzekali się nawet w okresach największych prześladowań.** Z tą czcią dla tradycji chrześcijańskiej łączy się wysokie **poważanie, z jakiem chrześcijanin odnosi się do ciała ludzkiego,** tej śmiertelnej powłoki duszy. Chrześcijanie zawsze wzbraniali się przyspieszać w jakikolwiek sposób naturalny proces rozkładu ciała: przeciwnie, starali się konserwować ciało ludzkie tak długo, jak tylko to było możliwe. Trzeciej przyczyny takiego a nie innego stanowiska Kościoła należy szukać w tem, że zwolennicy krematorjów propagują swoją ideę nietyle z pobudek higjenicznych, ile ze względów antykościelnych. Można śmiało **powiedzieć, że, gdyby Kościół zezwolił na palenie ciał, dzisiejsi zwolennicy krematorjów staliby się rzecznikami grzebania.** Postanowienia kościelne, dotyczące palenia zwłok, zawarte są w 1.203 kanonie Codex Juris Canonici. Poza tem istnieją jeszcze trzy dekrety Kongregacji Oficjum z lat 1886—1897, które wyraźnie zabraniają spopielania śmiertelnych szczątków ludzkich. (KAP.).

W kuli chce wylecieć wzwyż.



Prof. Piccard z Brukseli, znany z pierwszego nieudałego lotu w kuli celem osiągnięcia t. zw. stratosfery, wybiera się do Augsburga, skąd w tych dniach zamierza wylecieć wgórę w balonie aluminjowym.

Swiat ma dość miernoty!

SZTUCE FILMOWEJ BRAK ZDROWYCH TENDENCYJ.

W dniach 12—14 bm. odbywał się w Medjolanie **katolicki kongres filmowy.** Na kongresie omawiano problem międzynarodowej **akcji katolickiej w dziedzinie kinematografji.** Łączy się to ściśle z zagadnieniem stworzenia **wielkiej produkcji filmowej katolickiej.**

Zdaje się być rzeczą nie do wiary, że wielomiljonowy olbrzym katolicki nie skorzystał dotąd w odpowiedniej mierze z tak potężnego środka propagandy i nauki, jaką jest sztuka filmowa.

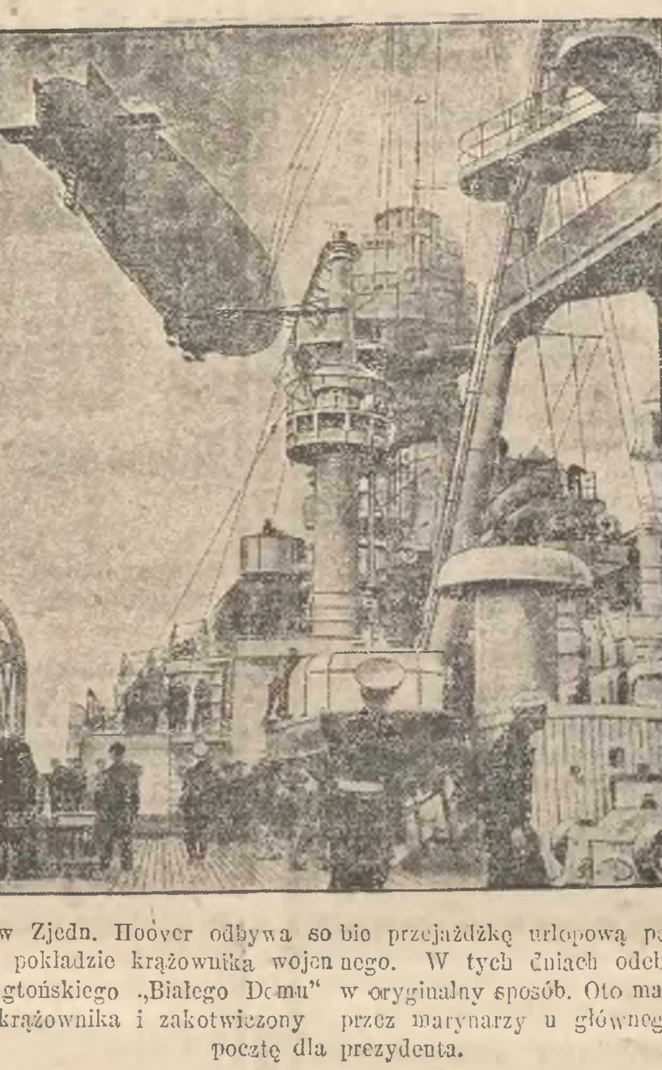
Świat ma dość miernot. Na dnie **kryzysu duchowego czasów współczesnych** leży utajona

tesknota do wielkości.

Nic nie jest warta ta cywilizacja, te wszystkie zdobycze umysłu ludzkiego, jeśli ich zasadniczym celem nie jest służenie rozwojowi człowieka ku coraz wyższemu jego doskonaleniu.

Nie mówi się tu tylko o filmach religijnych. Idzie o **zaszczepienie sztuce filmowej zdrowych pod względem wychowawczym tendencyj.** Wiemy jak wielki jest wpływ kina na młodzież. W sztuce, której jedynym celem jest pieniądz, w sztuce, która jest pozbawiona wyższej idei, a obliczona tylko na zaspokojenie przyziemnych i płaskich ciekawości — niema mowy o tendencji szlachetnej, wychowawczej. Dlatego wpływ kina jest fatalny. Kultura chrześcijańska powinna wziąć w ręce to potężne narzędzie sztuki, aby zeń stworzyć kuźnię ideałów i warsztat zdobyczy duchowych.

Balon jako listonosz.



Prezydent Stanów Zjedn. Hoover odbywa sobie przejażdżkę urlopową po wodach środkowej Ameryki na pokładzie krążownika wojennego. W tych dniach odebrał on dla siebie pocztę z waszyngtońskiego „Białego Domu“ w oryginalny sposób. Oto mały sterowiec przybił nad pokład krążownika i zakotwiczony przez marynarzy u głównego masztu, zrzucił pocztę dla prezydenta.

Za kulisami dworu hiszpańskiego.

Ucieczka na ośle. — Jazda na dywanie. — Królowa bała się zamachów. — Strażnik papugi. — Infant. — Tron się chwiał.

Zamieszkała w Warszawie pani Eliza Moachon, długoletnia piastunka następcy tronu hiszpańskiego i jego brata infanta, zechciała opowiedzieć nam — donosi agencja PAP. — szereg ciekawych historyj, dotyczących życia swych byłych królewskich chlebodawców:

— Alfons XIII — opowiada p. Moachon — słynął na całym dworze z nader wesołego usposobienia. Rzec można: był to poprostu łobuz, którego trzymały się figle i psoty, jakieby nigdy nie przyszły do głowy jego chorowitym dzieciom.

— Można sobie wyobrazić, jak człowiek, jeszcze bardzo młody i równie nieokiełzanego temperamentu — musiał czuć się w otoczeniu nieodstępującej go gwardji przybocznej. To też nie ominął żadnej sposobności wymknięcia się, co mu się udawało najczęściej podczas letnich wywczasów. Co kilka dni robił się nagle popłoch. „Król zniknął“. Po kilku godzinach gońcy odnajdywali **króla śpiącego w trawie pod jakiemś przydrożnem drzewem,** o dziesiątki kilometrów od pałacu. Okazywało się, że „Jego Królewska Mość“ złapał czyjś rower i dosłownie uciekł na nim od opieki straży przybocznej. Pewnego ranka razem z królem zniknął dziecinny wózeczek, zaprzągnięty w afrykańskiego osiołka. Ale tym razem szybko dogoniono zbiega, dzięki uporowi osiołka, który nie chciał szybko biec bez względu na baty.

— Kiedy król odwiedzał pokoje dziecinne, nie było w tem nic etykietalnego, a należy witali opca okrzykami radości, gdyż pojawienie się go oznaczało niezmiennie jakieś zabawy wesołe, a surowo przez bony zakazane. Najulubieńszą grą króla i jego synów była tak zwana „jazda na dywanie“. Polegała ona na tem, że wszyscy troje siadali na dywan, który piastunki ciągnęły po posadzce.

— Głęboko przywiązany do dzieci — król nie mniej kochał swoją żonę. Miłość jego nie pozostawała bez wzajemności. Powściągliwa i milcząca królowa zapominała o całym swoim etykietalnym spokoju, ilekroć król wyjeżdżał na otwarcie parlamentu. „Zabiją go“ — skarżyła się przed każdą damą dworu i uspokajała się na chwilę dopiero po telefonie adjutanta królewskiego, który informował królową po kilka razy dziennie.

— Król miał swoją ulubienicę. Była to papuga pilnie strzeżona przez umyślnego wartownika, któremu podczas wartowania regulamin zakazywał nietylko odezwać się do kogokolwiek, lecz nawet — poruszać się. Dzieci niezmiernie bawiła ta nieruchomość i jego przymusowa bezsilność, to też stale wymykały się piastunkom i przełaziły pomiędzy rozstawionemi nogami zastygłego w bezruchu, milczącego wartownika.

— Była to ulubiona zabawa następcy tronu. Biedne dziecko, cierpiące na częste, wewnętrzne krwotoki, przykuwające go do łóżka, nie mogło nacieszyć się wszelkim ruchem, po każdem chwilowem „wyzdrowieniu“. Infant. naogół dużo zdrowszy, choć głuchoniemy od urodzenia, był spokojniejszy zewnętrznie, choć bardziej nerwowy. Jego ulubionem zajęciem było bawienie się kluczami i rozkładanie wszystkich mechanicznych zabawek.

— Rodzina królewska czuła się niezbyt pewnie na tronie, wbrew wszystkiemu, co się mogło zdawać niewtajemniczonym w kulisy dworskiego życia. Ażeby utrwalić swoją władzę, para królewska nie omijała żadnej sposobności przypodobania się ludowi. Król i królowa jaknajczęściej i ostentacyjnie korzystali z religijnych pociech, aczkolwiek za kulisami życia dworskiego szeptano, że król ma poglądy raczej wolnomyślne, a królowa pozostała w duchu protestantką. Ale nazbyt dobrze pamiętano czasy Infantki Eulalji, ciotki Alfonsa i znano niemal na pamięć jej pamiętniki, w których opisuje rozruchy i paniczną ucieczkę do Paryża, gdzie czekano aż rozegra się prolog historji, której epilog obecnie się rozgrywa. M. M.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura, kino, teatr

Duhamel o współczesnej kulturze.

Walka człowieka z maszyną.

Znany francuski pisarz, **G. Duhamel** poświęca się obecnie zagadnieniom nowoczesnej kultury i cywilizacji. W ostatnim wywiadzie z „N. Freie Presse“ mówi Duhamel:

„Celem moich książek jest wpojenie przekonania w narody Europy, **że kultura ich jest zagrożona,** ponieważ nowoczesny Europejczyk przecenia **cywilizację i zaniedbuje wartości kulturalne.** Przewaga poglądów materjalistycznych wykazała szkodliwe skutki i może stać się w przyszłości katastrofalną. Wschód zwróci się przeciw Zachodowi, ponieważ ludy kolonjalne, które nabywają i przywłaszczają sobie materjalny moment naszej cywilizacji, naszą technikę naukową i wojenną, wykorzystają swoją naukę, aby uchronić swoje stare kultury przed naszym wpływem.

Nie zaprzeczam zaletom i wartościom technicznej i przemysłowej cywilizacji, **bez których** życie nasze byłoby nędzne. Ale

techniczny i materjalny postęp musi być kierowany przez ducha;

materjalizm **musi podlegać i służyć duchowości. Maszyna jest stworzona dla człowieka, a nie człowiek dla maszyny. To, co się dzieje dzisiaj w Stanach Zjednoczonych lub w sowieckiej Rosji jest triumfem maszyny nad człowiekiem, systemu nad duszą.** Jest to wyraźna zapowiedź zbliżania się do upadku europejskiej kultury. Wspaniałe, w ciągu 2.000 lat zbudowane dzieło europejskiej kultury zmiażdży jej własny, nieudolny twór, maszyna, tak, że zostana z niego tylko ruiny. A na ruinach powstanie władztwo Wschodu, który zachował swoją kulturę w czystości. Bo żółte niebezpieczeństwo zagraża mniej wojskowem zwycięstwem jak raczej zwycięstwem obcej kultury nad europejską“.

Kto otrzyma nagrodę literacką Lwowa?

We środę 22 b. m. odbędzie się we Lwowie tegoroczne posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. Nagroda wynosi 7.500 zł.

Z uwagi na to, iż poza L. Staffem i K. Makuszyńskim (obydwu już nagrodzonymi), nie ma we współczesnej literaturze pisarzy, bezpośrednio ze Lwowem związanych — komitet rozpatrzy kandydatury o walorach li tylko artystycznych.

GWIAZDA OPEROWA SKARŻY LITERATA.

W Wiedniu toczyła się przez dwa dni rozprawa prasowa, wytoczona przez znaną śpiewaczkę operową, Marję Jeritze przeciw autorowi i wydawcy powieści „Bagage“, w której przedstawiona została w obraźliwy sposób historja karjery śpiewaczej p. Jeritzy. Sąd zarządził konfiskatę powieści. Autora jej Roberta Millera zasądził na miesiąc aresztu, wydawczynię p. Bauer-Piłecką na 2.000 szylingów grzywny.

Sport.

Reprezentacja tennisowa Norwegji na mecz z Polską.

„Prager Presse“ donosi, że norweski związek tennisowy zestawił nast. reprezentację na mecz o puhar Davis'a: **Torquildsen i Jack Nielsen** do gier pojedynczych oraz **Fagerstroem i Christ Fersen do** gry podwójnej.

Taris bije już rekordy świata.

Fenomenalny pływak francuski **Jean Taris** osiągnął w tych dniach szczyt formy i **pobił dwa najstarsze rekordy świata,** które od sześciu, względnie pięciu lat dzierżył mistrz Arne Borg. Taris przepłynął **300 m.** w stylu dow. w czasie **3 min. 33.4 sek! i 400 m.** w czasie **4:47.4 min.** Rekordowe czasy Arne Borga wynosiły na tych dystansach: 3:33.5 i 4:50.3.

Sport zagranicą.

Międzypaństwowe spotkanie tennisowe o puhar Davis'a między **Grecją a Austrją** w Atenach wygrała **Grecja w stos. 3:2.** Bohaterem spotkania był **Garangiotis,** który zdobył dwa punkty, bijąc pierwsze rakiety austrjackie: Matejkę i Artensa.

W wyścigu automobilowym **o wielką nagrodę księstwa Monaco** zwyciężył znany kierowca francuski **L. Chiron** na „Bugatti“, pokrywając trasę 318 km. w 3 godz. 39 min. 9.2 sek. Wynik jest zarazem **nowym rekordem trasy** — 87.06 km. na godz. Zwycięzca, oprócz cennego puharu księcia, otrzymał 100 tysięcy franków nagrody.

W **Pradze** czeskiej zakończyły się po 18 dniach pierwsze wszechsłowiańskie zawody **w walkach grecko-rzymskich.** Puhar wędrowny słowiańszczyzny zdobył zapaśnik polski **Leon Pinecki,** zwyciężając w finale świetnego mistrza Czechosłowacji Frisztensky'ego. **Pinecki nie przegrał w turnieju ani jednej walki.** Drugie miejsce zajął Frisztensky, 3) Jugosłowianin Koop i Czech Jirza. Na czwartem miejscu — Bułgar Ferestanoff i Rosjanin Grikis.

Francuska reprezentacja rugby odniosła **wielkie zwycięstwo nad reprezentacją Niemiec** bijąc ją w stos. **34:0.**

W rozgrywce piłkarskiej **o puhar bałkański pokonała Jugosławja reprezentację Bułgarji** w stos. **1:0.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go kwietnia 1931.
Środa 22: Opieki św. Józefa.
Czwartek 23: św. Wojciecha.

Czwartek 23: wschód słońca o godz. 4.53, zachód o 19.04.

—o—

W UCZCZENIU ZASŁUG MATEMATYKA POLSKIEGO. We czwartek, 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), odbędzie się posiedzenie, poświęcone zasługom naukowym profesora Jana Śleszyńskiego. Po zagajeniu przez prof. Kulczyńskiego, Prof. Dr. Garbowski wygłosi odczyt p. t.: „Jan Śleszyński, charakterystyka myśliciela“, poczem Prof. Dr. Wilkosz będzie mówił o badaniach Prof. Śleszyńskiego w zakresie podstaw matematyki. Goście mile widziani.

BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ. Jak już donosiliśmy, preliminarz budżetowy m. Krakowa na rok 1931/32 został już przez Komisję budżetową przyjęty. Obecnie wchodzi budżet pod obrady Rady Przybocznej, którą prezydent miasta zwołał na posiedzenie budżetowe na dzień 24. 27 i 28 bm.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35 do **40 gr**, zbierane 20 do 25 gr, śmietana 1.60 do **2 zł**, ser zwyczajny 1 kg 80 gr do 1 zł, masło zwyczajne 1 kg 4 do 4.20 zł, jaja świeże sztuka **9 do 10 gr**, jabłka 1 kg 1.60 do 2.80 zł, ziemniaki 15 gr, buraki ćwikłowe 15 do 20 gr, marchew 45 do 50 gr, pietruszka 1 do 1.20 zł, seler 90 gr do 1 zł, sałata sztuka 15 do 30 gr, kura 4 do 7 zł, gęś 8 do 12 zł, indyczka 14 do 16 zł.

ZAMORDOWANY PRZEZ ŻONĘ I TEŚCIOWĄ. W Tenczynku koło Krzeszowic dokonano ohydnej zbrodni na 33-letnim Szymonie Gacku, robotniku. Jak stwierdzono, morderstwa dokonały żona i teściowa Gacka. Denat otrzymał szereg ciosów tasakiem. Powodem zbrodni miało być rzekomo złe pożycie małżeńskie. Sprawczynie mordu aresztowano i odstawiono do więzień sądu grodzkiego w Krzeszowicach.

NIE MORDERSTWO, LECZ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj donieśliśmy, że fale Wisły wyrzuciły na brzeg rzeki opodal portu w Płaszowie zwłoki jakiejś kobiety, mogącej liczyć około 40 lat. Jak stwierdzono, zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Denatka nazwiskiem Wnękowa spadła z bulwaru na brzeg Wisły, złamała lewą nogę, a straciwszy przytomność stoczyła się do rzeki i utonęła.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

IDEA POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO W EUROPIE ŚRODKOWEJ. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Uniwersytetu w Bukareszcie dr Elemar Hantos we czwartek 23 b. m. o godz. 18-tej w Auli Uniw. Jag. (gmach Coll. Nov. przy ul. Gołębiej). Odczyt organizuje Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie. Goście mile widziani.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Sensacja cyrku Roxi“ (w gł. rolach Claire Rammer, Bernard Goetzke, oraz Salto King).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

APOLLO: „Odkupienie“ (w gł. rolach Renne Adoree, oraz John Gilbert).

WARSZAWA: II. część z zakończeniem „Rewolta Dra Mabuze“.

CORSO: „Czerwony błazen“ (według A. Błażejewskiego).

UCIECHA: „Dziś w nocy ewentualnie“.

—X—

TYDZIEŃ POPULARNYCH PRZEDSTAWIEŃ. W sobotę wchodzi na afisz nowość polska, niezwykła przez to, że przed wystawieniem w ojczyźnie autora, ma za sobą już niepospolite sukcesy na scenach niemieckich i w Wiedniu, a w najbliższym czasie grana będzie w Czechach i Anglji. „Sarajewo 1914“ St. Brandowskiego, nie jest ani sztuką wojenną, ani „austrjacką“. Historyczne zdarzenia owego pamiętnego czerwca posłużyły autorowi do nadzwyczaj zręcznie skonstruowanego dramatu detektywicznego, który uwagę widza do ostatniego momentu utrzymywać musi w niesłychanem napięciu. W niedzielę po południu ukaże się jeszcze raz ulubiona „Roxy“.

WIECZORY HANKI ORDONÓWNY, ogłoszone na 23 i 24 b. m. w Starym Teatrze, nie odbędą się, albowiem artystka wskutek ogólnego wyczerpania musiała z polecenia lekarzy przerwać rozpoczęte w Polsce tournee. Kasa Starego Teatru zwraca pieniądze za zakupione bilety.

EUGENJUSZ BODO W STARYM TEATRZE. E. Bodo, znakomity artysta, niezrównany piosenkarz i pierwszy w Polsce imitator najsławniejszych postaci jak „Lon Chaney, Chaplin, Chevalier“ i wielu innych, wystąpi dwukrotnie w Starym Teatrze, a to w sobotę 25 i w niedzielę 26 b. m. — W wieczorach tych wezmą również udział znakomici artyści rewjowych scen warszawskich, a to urocza Zosia Duranowska, doskonały monologista St. Belski, oraz świetna para baletowa Irena Topolnicka i Konrad Ostrowski.

SZÓSTY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Zawodowych Muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała jako solista znakomity skrzypek francuski Robert Soetens, który z tow. orkiestry odegra Saint Saensa koncert

Pacyfista niemiecki wobec Polski.

Odczyt red. Kraschutzkiego w Krakowie.

P. Hans Kraschutzki był podczas wojny światowej oficerem marynarki wojennej. Poznał więc wojnę zbliska i dzięki temu stał się pacyfistą. Od kilku lat jest redaktorem pacyfistycznego „Das andere Deutschland“, a obecnie bawi w Polsce wygłaszając odczyty na temat porozumienia polsko-niemieckiego.

W Krakowie odczyt urządzony staraniem Akad. Zw. Pacyfistów ściągnął dużo słuchaczów. Sala 39 Coll. Nov. była przepełniona. Prelegenta przestawił zebranym i powitał p. Gross, poczem p. Kraschutzki przez godzinę nader zajmująco i przekonywująco uzasadniał konieczność porozumienia polsko-niemieckiego.

Po krótkim wstępie przeszedł p. Kraschutzki do omawiania spraw, które w Polsce budzą największe zainteresowanie. Więc najpierw Hitler. Zdaniem prelegenta ruch narodowo-socjalistyczny już dawno osiągnął swój szczyt powodzenia. Fala hitleryzmu już odpływa. Co do Treviranusa, to prelegent nie zaprzecza, że reprezentuje on pogląd poważnej części narodu niemieckiego. Ale też właśnie dlatego pacyfizm niemiecki coraz więcej zajmuje się sprawą polsko-niemiecką i zwalczając prądy szowinistyczne, usuwa uprzedzenia, wynikające często z zupełnej nieznajomości rzeczy.

Prelegent dał kilka próbek tej ignorancji. A więc raz jakiś prelegent, który miał mówić o mniejszości niemieckiej w Polsce, dowiedział się ze zdumieniem, że w Niemczech istnieje mniejszość polska. Innym razem poseł do Reichstagu dziwił się, skąd się wzięli na Pomorzu Polacy i nie chciał wierzyć, że tam napłynęli, ale nie po wojnie, lecz przed wiekami.

Nie wszyscy zapewne słuchacze przyklasnęli w duchu p. Kraschutzkiemu, gdy mówiąc o Pomorzu wyraził się, że wogóle niema granic sprawiedliwych. Z uznaniem natomiast podkreślić należy, że mowca nie jest zwolennikiem rewizji granic Pomorza, nawet w „pokojowy sposób“ i rozwiązanie trudności widzi w stopniowem uniewidacznianiu granic i znoszeniu barjer celnych i paszportowych.

Europa zrasta się coraz bardziej w jeden wielki organizm gospodarczy. Zdaniem prelegenta Europejczycy mogą spokojnie patrzeć w przyszłość, jeśli się pogodzą, jeśli przestaną składać krwawe ofiary molochowi nacjonalizmu.

Zjazd Organistów Archidiecezji Krakowskiej.

Walny Zjazd delegatów i członków Związku Organistów Arch. Krakowskiej odbył się we wtorek, dnia 14 kwietnia b. r. przy udziale 50 uczestników. Po Mszy św. w kościele N. M. P. na intencję Zjazdu, zgromadzili się delegaci w sali przy ul. Potockiego, gdzie otworzył Zjazd prezes Związku p. Jamka z Bieżanowa. W Zjeździe wzięli udział **Ks. Prepozyt Masny** imieniem Komisji dla spraw organistowskich A. K., **Ks. Prof. Wargowski,** prezes Związku Chórów kościelnych A. K., patron Związku z ramienia Kurji Metropolitalnej **Ks. Ludwik Kasprzyk** i jako gość organista Namysłowski z Cleveland ze Stanów Zjedn. A. P.

Zebrani wysłuchali referatu Ks. Patrona Kasprzyka, poczem Zarząd Związku złożył sprawozdania z działalności, kasowe, z rozwoju Kasy Samopomocy, z „Gazety Związkowej“. Delegaci dekanalni zdawali sprawozdania z dekanatów. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali pp. **Gwoździowski** z Wieliczki, **Kubień** z Liszek, **Buszta** z Morawicy, **Starczyński** z Jaworzna, **Bylica** z Krzęcina, **Krzywda** z Prądnika. Ks. Prezes Wargowski wygłosił piękne przemówienie na temat pielęgnowania muzyki kościelnej i prowadzenia chórów kościelnych w parafjach, oraz dalszego kształcenia zawodowego organistów. Na trzechlecie dokonał Zjazd wyboru Zarządu w osobach: **prezes Jamka,** wiceprezes Flasza, sekretarz Gwoździowski, skarbnik Przystał, członek Zarządu Stępniowski.

Zjazd przyjął szereg rezolucji, oraz załatwił zgłoszone na Zjazd wnioski. **Uchwalono również akces do Akcji Katolickiej w Archidiecezji.** Po zakończeniu obrad delegaci, z okazji Świąt Zmartwychwstania podzielili się jajkiem święconem i przy zastawionych stołach w miłym nastroju, na wzajemnej rozmowie spędzili kilka godzin.

—X—

Panie Miłosierdzia w pracy dla ubogich.

W dniach 18 i 19 bm. obradował w Krakowie Zjazd doroczny Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na Metropolję Krakowską. W Zjeździe brali udział jako goście: **Książę Metropolita Sapieha,** Ks. Prof. Dr. Michalski, Ks. wizytator Kryska, Ks. Prał. Niemczewski, Ks. Prał. Jeż i inni. Była też obecną b. prezydentka Kazimierzowa ks. Lubomirska, dalej SS. Miłosierdzia z S. Asystentką Zgromadzenia na czele oraz delegaci męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo.

Po otwarciu posiedzenia przewodnicząca **p. Franciszkowa hr. Potocka,** jako prezydentka Związku Stow. Pań Mił. powitała Księcia Metropolitę oraz przybyłe delegatki różnych Stowarzyszeń, poczem przedłożono sprawozdanie z działalności Stowarzyszeń za rok 1930. Ze sprawozdania wynika, że

Stowarzyszeń należących do Metropolji Krakowskiej jest przeszło 80

Pracuje w nich członków czynnych przeszło 2½ tysiąca opiekujących się trzema tysiącami rodzin.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, że Stowarzyszenia Krakowskie same złożyły na rzecz ubogich w ciągu ubiegłego roku 118.327 zł. 35 gr. a w Arch. krakowskiej 208.662 zł. Stowarzyszenia tarnowskiej diecezji wydały na ubogich 32.600 zł., wszystkie zaś Stowarzyszenia łącznie ze śląskiem pół miljona zł. Opieka Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia miała na celu przychodzenie ubogim z

pomocą materjalną, sanitarną, społeczną i duchową.

Materjalna pomoc polega na dostarczaniu ubogim środków żywności ubrania, bielizny, obuwia i tp. W sposób szczególniejszy uwzględniały Stowarzyszenia w swojej działalności ubogich chorych dostarczając im lekarstw, stosując różne zabiegi lecznicze jak zastrzyki, stawianie baniek i tp. W razie potrzeby Stowarzyszenia sprowadzały do chorych lekarzy. W różnych miejscach chorzy znajdowali pomoc w ambulatorjach SS. Miłosierdzia. Opiekowały się też Stowarzyszenia

dziećmi sierotami,

umieszczając je w różnych zakładach wychowawczych i dopomagając im do kształcenia się. Również starców i chorych umieszczały panie w przytułkach, dla bezrobotnych wyszukiwały odpowiednie prace, dla bezdomnych mieszkania itp. Najwięcej panie dbały

o stronę moralną

ubogich, czuwając, aby posiadali dostateczne wiadomości religijne i wykonywali praktyki św. wiary katolickiej. W tym celu rozszerzały dobrą prasę, tępiąc alkoholizm i inne braki moralne.

Przy końcu przemówił bardzo serdecznie Książę Metropolita podnosząc owocną działalność Pań Miłosierdzia i błogosławił dalszej pracy tak korzystnej dla ubogich. M. in. przemawiał ks. wizytator Kryska, zachęcając panie do gorliwej akcji w duchu św. Wincentego a Paulo. Posiedzenie zostało zakończone wyświetleniem obrazów ukazania się N. Marji Św. Katarzynie Labouré. W dniu następnym tj. 19-go odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem ku czci św. Wincentego a Paulo, podczas którego tak panie jak i ubodzy pozostający pod opieką Pań Miłosierdzia przystąpili

do Stołu Pańskiego.

Po nabożeństwie podano śniadanie ubogim, do którego same panie usługiwały. Następnie odbyło się posiedzenie dla samych Pań delegatek, na którem omawiano sprawy tyczące się samej organizacji oraz środków najstosowniejszych i najpraktyczniejszych z uwzględnieniem najnowszych potrzeb. Zabierały głos różne Panie delegatki, udzielając cennych i praktycznych wskazówek co do pracy charytatywnej w różnych miejscowościach.

Zakończył się ten Zjazd gorącym apelem Ks. Wizytatora Kryski do Pań Miłosierdzia, by w tej zbożnej, mozolnej i pełnej poświęcenia pracy szły naprzód pełne odwagi i wytrwałości, bo tylko ten, który wciąż idzie naprzód a nie ogląda się wstecz i nie zraża się trudnościami dokona wielkich rzeczy dla opuszczonych i ubogich chorych, bo P. Jezus mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

H-moll. Nasi symfonicy wykonają ponadto Mussorgskiego Wstęp do op. „Chowanszczina“, Rymskij-Korsakowa „Złoty Kogucik“ (fragment), oraz V. Symfonję Czajkowskiego. Bilety w cenie od 1.50 zł. do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla księży krakowskich odbędzie się w piątek, 24 b. m. od godz. 6 — 7 wieczorem w kaplicy Seminarjum duchownego diec. pod Zamkiem.

—X—

Przed przyjazdem uczestników Kongresu Polsko-Jugosłowiańskiego.

W niedzielę, 26 b. m. odbędzie się w Poznaniu Kongres Polsko-Jugosłowiański, na którym będzie również omawiana szczególniej żywotna kwestja zainteresowania ludności jugosłowiańskiej walorami polskich letnisk i uzdrowisk. Goście jugosłowiańscy, reprezentujący sfery rządowe, naukowe, dziennikarskie, samorządu gospodarczego oraz przemysłowe, zaprzyjaźnionego z nami Państwa, **przybędą do Krakowa w dniu 1 maja b. r. wieczorem i zabawią tu 1 dzień, w ciągu którego zwiedzą osobliwości naszego miasta. Niewątpliwie część uczestników Kongresu pozostanie w Krakowie do dnia 3-go maja, aby wziąć udział w obchodzie narodowym.**

Dla zorganizowania wycieczki na gruncie krakowskim i omówienia na Kongresie poznańskim sposobów jak najskuteczniejszej propagandy polskiej turystyki dla pozyskania licznych jugosłowiańskich turystów dla Polski — odbyła się w niedzielę, dnia 19 b. m. w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie konferencja pod przewodnictwem **radcy inż. Adelmana.** Wzięli w niej udział m. i. prezes Polsko-Jugosłowiańskiego Instytutu Nauk Administracyjnych, Społecznych i Gospodarczych w Warszawie, Prof. Hilarowicz, wiceprezydent m. Krakowa, p. Ostrowski, Dyrekcja Izby krakowskiej, przedstawiciele sfer przemysłowych, Towarzystw turystycznych, Towarzystw Wystaw i Propagandy m. Krakowa i t. d.

Na konferencji ustalono szczegóły przyjęcia gości jugosłowiańskich na terenie krakowskim, sposoby propagandy naszych letnisk i uzdrowisk w Jugosławji, oraz możliwości wzmożenia obrotu towarowego między obu Państwami.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie: Wójcikowie, zamiast wieńca na grób ś. p. Wojciecha Wójcika 30 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki w Krakowie: Rożenko Paweł, Zimna Woda 2 zł.

Na fundusz prasowy: Zofja Duszkiewicz z Mielca 2 zł.

NA RODZINĘ SIEROCĄ zamiast kwiatów na trumnę wuja ś. p. Dr Stanisława Tudorowicza, ofiarowuje Dr Stanisław Mossoczy z Chyrowa 20 zł.

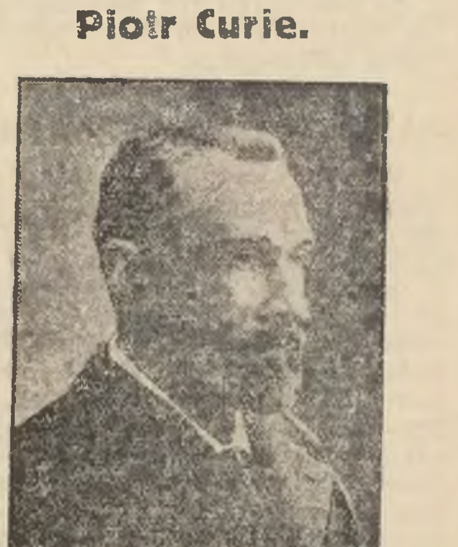
—X—

Zabezpieczenie przed wybrykami poborowych.

Minister spraw wewnętrznych uchylając poprzednie zarządzenia, podał do wiadomości wszystkich wojewodów, że zgodnie z art. 126 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, oraz par. 526 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, **osoby powołane do czynnej służby wojskowej podlegają jurysdykcji sądów wojskowych dopiero od dnia wyznaczonego im na karcie powołania dla stawienia się w formacji wojskowej.**

Przed tym dniem osoby te odpowiadają przed sądowemi władzami wojskowemi jedynie za przestępstwa wojskowe, przewidziane w artykule 6 K. K. W., który nie obejmuje wykroczenia zakłócenia spokoju publicznego. — Wobec tego we wszystkich wypadkach zakłócenia spokoju i porządku publicznego przez poborowych, jadących do formacyj wojskowych właściwe organa policyjne winny niezwłocznie ingerować, stosując względem poborowych zwykłe środki, stosowane wobec osób cywilnych. Właściwe władze wojskowe zapewnią im w razie potrzeby pomoc i współdziałanie.

Piotr Curie.



współodkrywca radu (wraz ze swą małżonką Marją Skłodowską, naszą rodaczką), zmarł przed 25 laty w Paryżu. W r. 1903 został on do spółki z Marją Skłodowską odznaczony nagrodą Nobla.

Przy zmianie adresu prosi[illegible] PT. Prenumeratorów o łaskaw[illegible] podanie dawnego adresu

Życie gospodarcze.

Silne zapotrzebowanie walut i dewiz na giełdzie.

Rynek akcyjny wykazywał w tygodniu ubiegłym dość znaczną depresję, spowodowaną zupełnym brakiem popytu przy większej niż zwykle podaży. **Szczególnie silnie obniżyły się akcje Banku Polskiego, straciły bowiem 7 zł. na sztuce.** Papiery o stałem oprocentowaniu a to zarówno listy zastawne, jak i pożyczki państwowe były ruchliwe i miały naogół usposobienie mocne.

Ogólny obrót akcjami na giełdzie pieniężnej w Warszawie wynosił w marcu 1,246 tys. zł., gdy w lutym 1.310 tys., a papierami procentowemi 6.464 tys. wobec 8.189 tys. zł. w lutym br. Obroty na warszawskiej **giełdzie dewiz** (banknoty, dewizy i monety) w marcu znacznie wzrosły, wynosiły bowiem 58.151 tys. zł., gdy w lutym rb. 36.526 tys., a w marcu 1930 r. — 44.992 tys. zł. W tygodniu ubiegłym **zapotrzebowanie na waluty i dewizy było duże.** Cały przydział uskuteczniał **prawie wyłącznie Bank Polski.**

Niejednolita tendencja na rynkach zbożowych.

W tygodniu ubiegłym tendencja na rynkach zbożowych **amerykańskich i kanadyjskich** była mocniejsza **przy stosunkowo dużych zwyżkach cen.**

Sytuacja na rynkach **europejskich** kształtuje się dość niejednolicie. Wpływ okresu świątecznego uwidocznił się w natężeniu obrotów, które dopiero obecnie powracają do zwykłych rozmiarów.

Ceny zbóż na **giełdzie warszawskiej** osiągnęły dalszą silną zwyżkę, natomiast **w Poznaniu** zwyżkowało jedynie żyto i jęczmień browarowy, a **we Lwowie** ceny pszenicy nawet się obniżyły. Notowano w dniu 17 bm. za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 10 bm.): **parytet wagon Warszawa:** żyto 27—27.50 25.75—26), pszenica 34—35 (31.50—32.50), owies jednolity 27.50—29 (26.50—29), zbierany 26—27 (24.50 25), jęczmień na kaszę 26.50—27 (15.50—26), **parytet Poznań:** żyto 26.75—27 (25.50—26), pszenica 31—31.50 (31.50—32), jęczmień przem 24.50—25 (23—24), browarowy 27—28 (26—27), owies pastewny 24—25 (22.50—23.50), jednolity 27.50—28.50 (25—26), **parytet Lwów:** pszenica dworska 28.75—29.25 (30.50—31), zbiorowa 27—27.50 (28—29), żyto jednolite 23.25—23.50 (22.75—23).

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Feniks“.

W pierwszych dwóch miesiącach 1931 roku zawarto 24.536 nowych ubezpieczeń na łączną sumę 13,500.000 dolarów amerykańskich. Obecny stan ubezpieczeń wynosi okrągło 400 miljonów dolarów.

Towarzystwo „Feniks“ zajmuje drugie miejsce między wszystkiemi prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeniowemi kontynentu.

—o—

PIERWSZE POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY EMIGRACYJNEJ.

W dniu 18 bm. odbyło się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pierwsze posiedzenie trzeciej z kolei Państwowej Rady Emigracyjnej, powołanej do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o emigracji z dnia 11 października 1927 r.

Po przemówieniu min. Hubickiego przyjęto bez dyskusji regulamin Rady i sprawozdanie Urzędu Emigracyjnego.

—X—

Jak Anglicy wydają swój dochód narodowy

Angielskie pismo perjodyczne, „Economic Journal“, podaje jako **przeciętny dochód narodowy ludności Anglji za lata 1924/27 sumę 4,188.000.000 Ł.,** w stosunku do której wydatki, ugrupowane w 13 rubrykach, przedstawiają się następująco (cyfry przeciętne za 1924/27) **środki żywnościowe** — 1,217.000.000 Ł., **mieszkanie** — 436.000.000 Ł., **ubranie** — 436 milj. Ł., **podatki bezpośrednie** — 375 milj. Ł., **napoje** 308 milj. Ł., **podróże** — 240 milj. Ł., **tytoń** — 116 milj. Ł., **rozrywki i sport** — 85 milj Ł., **choroby, ubezpieczenie społeczne** — 83 milj. Ł., **kult religijny** — 42 milj. Ł., **lektura** — 37½ milj. Ł., **różne** — 150 milj. Ł., **oszczędności** — 400 milj. Ł.

Ogólna suma wydatków wynosi **4.003.500.000 Ł.,** czyli że z dochodu narodowego pozostaje niespożytkowaną suma 185½ milj. Ł.

W powyższem zestawieniu duże pozycje tworzą wydatki na tytoń, napoje, rozrywki, podróże,, które stanowią **cechę charakterystyczną budżetu Anglika, przyzwyczajonego do wysokiej stopy życiowej.** Jednak kryzys i ciężary powojenne odbiły się i na tych pozycjach, albowiem wydatki na powyższe cele obciążone są wysokimi podatkami pośrednimi, które **wyrażają się w ogólnej** sumie 396 milj. Ł.



Nowe monety watykańskie.

Ilustracja przedstawia srebrne i złote monety, wybite przez mennicę Watykanu w ósmym roku pontyfikatu obecnego Ojca św. Piusa XI.

Dwumiljardowy dług ciąży na rolnictwie polskiem.

Rolnictwo w Polsce posiada zadłużenie według ostatnich obliczeń, z tytułu kredytów **długoterminowych i krótkoterminowych razem na sumę 2.236,3 milj. zł.** Z ogólnej sumy na kredyty krótkoterminowe przypada **936,6 milj. zł.** zaś na kredyty długoterminowe **1.299,7.**

W stosunku do ogólnego obszaru jaki zajmuje rolnictwo w Polsce wypada, iż **przeciętne zadłużenie 1 hektara wynosi około 90 zł.**

Ze względu na długotrwały okres amortyzacyjny wszelkich inwestycyj rolnych — rolnictwo — dla przeprowadzenia tych inwestycyj może pożyczać lecz **tylko na odpowiednio długi termin,** aby bez uszczerbku dla gospodarstwa spłacić zaciągnięty dług. W tych warunkach jedynie odpowiednią formą kredytów jest długoterminowy kredyt hipoteczny. Tymczasem obecnie rolnicy **przygnieceni są wielką ilością zobowiązań krótkoterminowych,** na pokrycie których nie wystarcza sprzedać towar wyprodukowany w ciągu jednego roku gospodarczego, zwłaszcza gdy dług szybko zwiększa się przez płacenie lichwiarskich procentów, a ceny na płody rolne jednocześnie spadają.

W tych warunkach, największą bolączką chwili obecnej jest poza panoszącą się lichwą sprawa sprolongowania uciążliwych długów.

—ooo—

Inauguracja Kursu Alkohologji w Krakowie.

We wtorek popołudniu odbyło się w wielkiej sali gmachu Zjednoczenia Kolejowców przy ul. św. Filipa w Krakowie — otwarcie bezpłatnego kursu alkohologji pod hasłem **„Wyzwolenie człowieka“.** Licznie zebranych gości powitał prezes krakowskiej „Trzeźwości“ **red. Kalinowski,** poczem obrady zagaił **ks. Biskup dr. St. Rospond.** „Doceniam — mówił ks. Biskup — doniosłość takich kursów w wielkiem dziele odrodzenia państwa i jestem ich gorącym zwolennikiem. Nasuwają one **porównanie z dzwonami, bijącemi na trwogę,** wzywającemi do ratunku i zwracającemi ogólną uwagę na **doniosłą kwestję społeczną,** jaką jest plaga alkoholizmu. **Alkohol to wróg przedewszystkiem ogniska domowego.** Więcej szkody wyrządza niż wojna, głód i zaraza — jak powiedział przed 50 laty jeden z angielskich polityków. **Walka z alkoholizmem jest postulatem narodu i nakazem etyki katolickiej.** Polska potrzebuje fizycznie zdrowych synów. Dlatego życzę organizatorom kursu, aby ideał walki z tą plagą ludzkości rozrósł się i rozwinął w najszerszych warstwach społeczeństwa. Niech tej narodowej pracy szczęści i błogosławi Bóg“!

Zkolei zabrał głos **p. Jan Szymański** z Warszawy, otwierając oficjalny kurs, jako delegat departamentu służby zdrowia przy min. spraw wewn. P. Szymański znany od szeregu lat propagator walki z alkoholizmem wskazał jak doniosłą rolę odgrywa uświadamianie społeczeństwa i zachęcanie go do walki z alkoholizmem, który w Polsce szerzy zniszczenie i wśród dziatwy szkolnej. **75% dzieci polskich używa alkoholu.**

Dalsze przemówienia inauguracyjne wypowiedzieli: **płk. Nadolski** szef sanitarny D. O. K. V. im. dowódcy korpusu krakowskiego i dr. Korolewicz im. gminy m. Krakowa.

Wykład inauguracyjny pt. **„Wyzwolenie człowieka“** wygłosił p. K. Kalinowski, a następne referaty wypowiedzieli: **ks. prof. U. J. dr. Wład. Wicher** pt. „Zagrożona rodzina“ i **prof. U. J. dr. Janusz Supniewski** pt. „Narkotyki“.

„WYZWOLENIE CZŁOWIEKA“.

Na kursie przeciwalkoholowym dziś we środę o 4-tej wykład dra Skarżyńskiego z dziedziny chemji, o 5-ej docenta J. Kaulbersza z zakresu fizjologji, poczem o 7-mej referat etyczny mieć będzie publicysta K. Kalinowski. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Wykłady odbywają się codzień do 30 bm. od 4-tej do 8-mej w sali przy ul. św. Filipa 6.

Rozdrobnienie handlu w Gdyni

Ogólna ilość przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Gdyni na dzień 1 marca br. wynosiła **926** w tem: handlowych i usługowych — **717,** przemysłowych niekoncesjonowanych — **170,** przemysłowych koncesjonowanych — **39.** W zestawieniach szczegółowych uderza przedewszystkiem **nadmierna ilość przedsiębiorstw niższych kategoryj, tj. III i IV.** Powoduje to **zbytnie rozproszkowanie handlu gdyńskiego, uniemożliwiającego rozwój poważniejszych firm.** Natomiast stosunki **w przemyśle,** wobec ożywionego ruchu budowlanego, wydają się naogół **normalne.** Brak jednakże narazie jeszcze odpowiednio wyposażonych **większych warsztatów przemysłowych, któreby mogły konkurować z przedsiębiorstwami gdańskiemi.** Stosunkowo lepiej, pod względem technicznym, wyposażone są **przedsiębiorstwa budowlane, zakłady ślusarskie i stolarskie.**

—X—

W obrotach akcjami trwały zastój.

Giełda krakowska z 21 kwietnia.

Notowano: 4% obligacje komunalne Banku Krajowego 35½ zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.91—8.93 zł; czeki 8.91—8.92½ zł. Nastrój dla walut spokojny, podaż wystarczająca.

W akcjach ruch ospały, papiery bankowe, handlowe i przemysłowe bez tranzakcji. Z papierów procentowych obligacje Banku Krajowego po kursach ustalonych w większych obrotach.

Na pogiełdziu zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 kwietnia. Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Belgja 124,10, 124,41, 123,79; Budapeszt 155.62, 156.62, 155.22; Gdańsk 173.43, 173,86, 173.00; Holandja 358,62, 359.52, 357.72; Londyn 43.37¼, 43.48, 43.26½; Nowy Jork 8,92, 8,94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.90¼, 34.99, 34,81½; Praga 26.43¼, 26.49¼, 26.37; Szwajcarja 171.91, 172,34, 171,48; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Włochy 46,76, 46,88, 46.64.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 88.50 — seryjna 94.50 — 5% konwersyjna 49.50 — 6% dolarowa 72—72.50 — 7% stabilizacyjna 82—82.75 — 10% kolejowa 105 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 kwietnia. Paryż 20.30, Londyn 25.22 5/8, Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.17½, Włochy 27.19, Hiszpanja 51.75, Holandja 208.55, Berlin 123.60 Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.07½, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.76, Praga 15.37¼, **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90.55, Białogród 9.12.80, Ateny 6,72, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 173.00.

Ceny zboża na giełdzie krakowskiej.

Kraków 21 kwietnia. Notowano: Żyto dworskie 27—27.50, targowe 26.50—27, jęczmień na krupy 27—29, kukurudza rumuńska 33—34, ziemniaki stołowe 9—10, mąka pszenna grysikowa 58—61, pszenna 45% 56—58, pszenna 65% 50—51, pszenna kongresowa 0000 50—52, żytnia typowa 42.50 do 43.50, żytnia poznańska 45—46, pęcak fabryczny 43—44, chłopski 40—41 zł.

Tendencja spokojna, dowozy małe.

Radjo.

Czwartek 23 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.15 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny; 14 Odczyt z Warszawy; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.55 Odczyt ze Lwowa; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt pt.: „Kryzys kultury europejskiej“ — wygłosi dr Z. Leśnodorski; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19,25 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 Pogadanka radjotechniczna z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony wyjątkom z oper. Wykonawcy: pp. K. Kruszewski, W. Dawido, J. Ilnicka, H. Szczerbińska, Z. Woźniak, T. Wolak, C. Nadi. Kierownik muzyczny i akomp. prof. Wł. Ormicki; 21,30 Słuchowisko z Warszawy; 22.15 Koncert z Poznania; 23 Komunikaty; 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 14.55 „Choroba raka jako zagadnienie społeczne“ — wygłosi prof. dr W. Nowicki. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.10 „Gdy fantazja stanie się rzeczywistością“ feljeton p. M. Grekowicz-Hausnerowej; 20.15 Pogadanka radjotechniczna p. W. Koreckiego; 22.35 Recytacje przy akompanjamencie muzyki, w wykonaniu p. Z. Janczewskiej, przy fort. p. T. Seredyński; 23,10 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.15 Płyty gramofonowe; 12.35 XXIII. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Muzyka w życiu dziecka“; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Komunikat L. O. P. P.; 14.55 Odczyt ze Lwowa; 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy wieku XVIII. w Polsce“; 15.50 „Norwid“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert poświęcony twórczości T. Jareckiego. Wykonawcy: Z. Adamska (wiolonczela), I. Dubiska (skrzypce), L. Llewellyn-Jarecka (śpiew), M. Fliederbaum (skrzypce), J. Lefeld (fortepian), M. Szaleski (altówka) i L. Urstein (akomp.); 19.25 Płyty gramofonowe; 19.30 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Roztargnieni samobójcy“; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Br. Szulca, Z. Terne (piosenki) i L. Urstein (akomp.); 21.30 Słuchowisko pt.: „Złoty wiek rycerstwa“ podług Marlowe; 22.15 Koncert z Poznania; 23 Komunikaty; 23.10 Muzyka lekka i taneczna z „Gastronomji“.

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17.45 Koncert solistów z udziałem p. J. Hejdukowskiej (śpiew); 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr K. Załuski: „Z życia sportowego na Śląsku: Przyszłość Kubalonki“.

—X—

Przemysłowcy polscy w Moskwie.

Moskwa (PAT). Przebywający od kilku dni w Moskwie przemysłowcy polscy odwiedzili dotychczas szereg zrzeszeń oraz organizacyj przemysłowych, zwiedzili kilka objektów fabrycznych i t. d. Przewodniczący delegacji polskiej p. Andrzej Wierzbicki wraz z członkami Sowpoltorgu złożyli szereg oficjalnych wizyt. M. i. przyjęty był przez ludowego komisarza handlu zagranicznego p. Rosenholza oraz zastępcę prezesa wyższej rady gospodarczej Mezlauka. Władze sowieckie czynią wszelkie ułatwienia w kierunku umożliwienia delegacji polskiej zapoznania się ze stanem sowieckiego życia gospodarczego.

Zgon sen. Wyszyńskiego (B. B.)

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). Wczoraj po tygodniowej chorobie zmarł na serce w Lublinie sen. Aleksander Wyszyński, członek B. B. Mandat po zmarłym obejmie p. Eug. Wiszniewski, lekarz z Siedlec.

WIELKI POŻAR NA WOŁYNIU.

Równe, 21. 4. (PAT). Dzisiaj w nocy we wsi Duliby tutejszego powiatu w zabudowaniach **Łaszczuka** wybuchł pożar, który z powodu silnego wiatru szybko przerzucił się na **całą wieś. W ciągu kilku godzin spłonęło doszczętnie 30 gospodarstw.** Ofiarą płomieni padł **również** śpiący na strychu jednej ze stajen, **Wasyl** Sawczuk. Szkody narazie trudno jest **określić,** w każdym razie są one znaczne. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie czyjaś nieostrożność.

STRAŻNIK SOWIECKI POSTRZELIŁ POLAKA.

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). W pobliżu odcinka **Kalety** na pograniczu sowieckim jeden ze strażników sowieckich zranił ciężko strzałem karabinowym obywatela polskiego Michała **Korwicza,** zajętego piłowaniem drzewa w lesie **blisko** granicy. Władze polskie będą interwenjowały.

O usprawnienie egzekucji podatków.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo skarbu wydało okólnik do izb skarbowych, **w którym** zwraca uwagę, że kontrola działalności sekwestratorów podatkowych wykazuje w niektórych wypadkach niedostateczną sprawność. Ministerstwo poleciło izbom wydanie zarządzeń, celem usprawnienia działalności egzekutorów podatkowych i przedłożenie ministerstwu sprawozdań z wyników akcji, zmierzającej do polepszenia odpowiedniego funkcjonowania egzekucji podatkowej.

Nowe projekty podatkowe.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Ministerstwo wyznań i ośw. publ. prowadzi prace przygotowawcze nad t. zw. funduszem szkolnym, który miałby dać środki na budowę szkół. Sprawa budownictwa szkół znalazła się w zastoju skutkiem braku środków. Budżet tegoroczny przyznaje na budownictwo szkolne zaledwie miljon złotych, a jakie są potrzeby, dobrze wiemy. Wzorując się na funduszu drogowym w kołach Ministerstwa oświaty powzięto zamiar, by stworzyć fundusz na budowę szkół z opłat, jakie rodzice (!) dzieci musieliby wnosić przy różnych okazjach, związanych z pobytem dziecka w szkole. Chodziłoby o ostemplowywanie wszystkich podań (!), patentów (!) szkolnych, legitymacyj, oraz o wprowadzenie opłat (!) za nauczanie. **Fundusz taki stałby w gruncie rzeczy w sprzeczności z zasadą bezpłatnego nauczania.**

PRZEPEŁNIENIE SZKÓŁ.

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). Jeszcze w dn. 19 marca minister oświaty wydał do kuratorów okólnik w sprawie wprowadzenia „numerus clausus" w szkołach. Chodzi tutaj o ograniczenie ilości dzieci w szkołach wobec przepełnienia szkół i wobec wielkiego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, jaki dał się ostatnio zauważyć. Okólnik ten daje władzom szkolnym wskazówki, jak mają postępować i jak mają przyjmować dzieci do szkół.

Tylko pożyczka kolejowa

ma być przedmiotem obrad Sejmu.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). We czwartek zbiera się, jak już wiadomo, Sejm. Wiadomo już wczoraj, że sesja będzie krótkotrwała, bo trzydniowa i w sobotę wieczorem będzie już zamknięta. Dziś w południe odbyła się konferencja przywódców B. B., na której ustalono, że referat, dotyczący koncesji francuskiej, obejmie w Sejmie **poseł Starzyński,** b. wiceminister skarbu, a w Senacie senator **Sobolewski.** Prezydjum Sejmu zwołało już na środę na godz. 17 posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej, na którem dokonany będzie wybór referenta.

Wspominaliśmy już o swoistości tekstu dekretu Prezydenta Rzplitej, dotyczącego zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu. Konsekwencje tak ujętego rozporządzenia już się uwidoczniły.

Na sesji budżetowej Klub Stron. Narodowego zgłosił wniosek w sprawie zniesienia dekretu Prezydenta Rzplitej, dotyczącego meldunków, które zbyt dotkliwie obciążyły i właścicieli nieruchomości i samorządy miejskie. Wniosek był przedmiotem rozpraw Komisji Administracyjnej i wywołał tam żywą dyskusję. Wprawdzie B. B. nosił się z zamiarem odrzucenia wniosku, ale pod naciskiem opinji i wobec trudnej sytuacji ekonomicznej zgodził się na nowelizację dekretu. Kampanję w tej sprawie prowadziła posłanka **Peplowska,** która była referentką w Komisji i która została wybrana przewodniczącą podkomisji, powołanej do opracowania odpowiedniego wniosku. **Prace podkomisji zostały przerwane** wskutek **zamknięcia sesji budżetowej. Posłanka Peplowska wobec zwołanaia sesji nadzwyczajnej postanowiła sprawę wznowić i ruszyć z miejsca. Zwróciła się ona do kancelarji sejmowej z tem, że zwołuje posiedzenie podkomisji. Posłanka Peplowska miała zupełnie do tego prawo, gdyż regulamin Sejmu postanawia, że z chwilą zamknięcia sesji wszystkie sprawy nie upadają automatycznie, lecz przechodzą do sesji następnej.** Tymczasem stanowisko prezydjum Sejmu było wręcz przeciwne. Zarówno marsz. Sejmu p. Świtalski, jak i wicemarszałek Polakiewicz, który jest przewodniczącym Komisji Administracyjnej wyrazili pogląd, że **posiedzenie podkomisji odbyć się nie może (!) z tej racji, że nadzwyczajna sesja została zwołana wyłącznie dla ratyfikacji koncesji kolejowej i dekret Prezydenta Rzplitej jasno określa cel i zakres sesji.**

Wyrasta tedy **nowy konflikt konstytucyjny,** dotyczący ograniczenia inicjatywy poselskiej.

—o—

Kürten jest poczytalnym.

ZEZNANIA LEKARZY W PROCESIE.

Duesseldorf, 21 kwietnia. Cały dzisiejszy, ósmy dzień procesu Kuertena wypełniły zeznania rzeczoznawców lekarskich. Wywody uczonych śledzi Kuerten z jak największem zainteresowaniem. W miarę wzrostu dowodów lekarskich, czyniących zbrodniarza w całej pełni odpowiedzialnym za jego czyny, **uwidacznia się na twarzy Kuertena coraz większe zdenerwowanie.** Z wypiekami na twarzy siedzi nieruchomo i stara się uchwycić i zrozumieć każde wypowiedziane słowo.

Pierwszy zeznaje prof. dr. **Scioli.** Oświadcza, że Kuertenem zajmowali się psychjatrzy trzech grup specjalnych. Czyny Kuertena nie były popełnione pod wpływem choroby psychicznej. Nie stwierdzono bowiem u oskarżonego ani organicznych wad mózgowych ani choroby umysłowej ani też rozterki wewnętrznej. Dr. Scioli stwierdza, że oskarżony nie cierpi na chorobę umysłową ani na utratę poczucia odpowiedzialności i posiada świetną pamięć. **Nie wchodzi też w rachubę dziedziczne obciążenie. W rodzinie jego nie było umysłowo chorych.**

Drugi rzeczoznawca dr. **Raether** składa sprawozdanie z badania klinicznego i oświadcza, że oskarżony nie cierpi ani na epilepsję ani na upośledzenie umysłowe. Kuerten jest bezwzględnym egoistą, człowiekiem brutalnym, zuchwałym i mściwym, posiadającym silnie rozwinięte skłonności sadystyczne. Choroba umysłowa, niepoczytalność lub niemoralność nie zostały u niego stwierdzone. **Kwestja zmniejszonej odpowiedzialności lub zastosowanie paragrafu 51 nie może wchodzić w rachubę wobec wielostronności czynów oskarżonego.**

Prof. dr. Huebner nie stwierdził u oskarżonego żadnych zaburzeń umysłowych. **Uznaje** Kuertena za psychopatę, nie może jednak powiedzieć, aby działał pod nieodpornym przymusem.

Streszczając swe wywody dr. Huebner oświadcza, że nie stwierdzono żadnych poszlak, któreby pozwalały wnioskować o niepoczytalności Kuertena. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Komintern liczy na Hiszpanję.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Komitet wykonawczy sekcji hiszpańskiej Kominternu udał się w pełnym składzie pociągiem pospiesznym przez Berlin do Madrytu. W wywiadzie z przedstawicielem dziennika amerykańskiego prezes komunistycznego rządu wyznaczonego dla Hiszpanji Barkas oświadczył, że **Hiszpanja znajduje się w przededniu przewrotu komunistycznego, do którego dojrzała (!) zwłaszcza wobec tendencyj separatystycznych.** Dążeniem Kominternu jest okrążenie Europy od strony południowej celem ułatwienia w ten sposób wybuchu światowej rewolucji.

POWSTANIE W HONDURAS.

N. Jork (PAT). Według doniesień prywatnych z Hondurasu, powstańcy posuwają się w kierunku San Pedrosula w stanie Cortez. **Siły powstańców są znaczne.**

Tegucigalpa (PAT). Donoszą, że rząd powziął szereg postanowień, mających na celu likwidację powstania. W kilku potyczkach z oddziałami rządowemi, powstańcy zostali pobici, ponosząc straty w zabitych i rannych. Życiu cudzoziemców, znajdujących się na terenie, objętym powstaniem niebezpieczeństwo nie zagraża.

—X—

ISLANDJA PRZECIW DANJI.

Londyn, 21 kwietnia. Na Islandji szerzy się ruch niepodległościowy. W Reykjaviku urządzono wczoraj demonstrację przeciw Danji i za niepodległością.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 21 kwietnia. Na stacji kolejowej Voelklingen najechał parowóz przetokowy z flanki na pociąg osobowy, wskutek czego kilka wagonów zostało uszkodzonych. Przeszło 20 podróżnych odniosło rany.

PO KATASTROFIE POD KANTONEM.

Londyn, 21 kwietnia. Jak donoszą z Hongkongu, z pod gruzów rozbitych wagonów wydobyto dotychczas 11 ofiar katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj na linji Kanton—Kowlon. Liczą się z tem, że pod gruzami znajduje się jeszcze kilkunastu zabitych.

—o—

Londyn, 21 kwietnia. **Izba gmin odrzuciła dziś 166 głosami przeciw 137 wniosek w sprawie zakazu przywozu towarów wyprodukowanych przez robotników przymusowych.**

Nowy Jork, 21 kwietnia. Zjednoczenie farmerów, posiadające na składzie około 500 miljonów buszli pszenicy jako rezerwę dla regulacji ceny pszenicy, **zamierza obecnie cały ten zapas rzucić na rynek europejski.**

Proces b. posła Kwiatkowskiego

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Dzisiaj rozpoczął się w Wejherowie proces J. Kwiatkowskiego, b. posła ze Stronnictwa Narodowego i byłego więźnia brzeskiego. Aresztowany 10 września J. Kwiatkowski do tej pory pozostaje w więzieniu. Na rozprawę powołano około 30 świadków. Rozprawom przewodniczy wiceprezes Sądu karnego Heinrich, bronią adwokaci Zaleski z Gdyni i Suchecki ze Starogardu. — Rozprawa potrwa około 10 dni.

SUKCES P. P. S. W SKARŻYSKU.

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Skarżysku—Kamiennej, powiatu koneckiego. **B. B. otrzymał 7 mandatów, P. P. S. 16, żydzi-ortodoksi 1 mandat.** Na uprawnionych do **głosowania 7.300 osób, głosowało 5.078.**

STAN Z. DĘBICKIEGO POGORSZYŁ SIĘ.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Donosiliśmy już, że tegoroczny laureat nagrody literackiej w Warszawie red. Zdz. Dębicki od dłuższego czasu jest poważnie chory.. Stan jego w ostatnich dniach pogorszył się znacznie. Ciężki atak sercowy wywołał w następstwie szereg komplikacyj.

O zmianę ustawy autobusowej.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) W Warszawie odbyło się przy udziale 40 delegatów z całej Polski posiedzenie Związku Właścicieli Autobusów. Na posiedzeniu tem omawiano ustawę o państwowym funduszu drogowym. Wybrano komisję, która przygotuje projekt nowelizacji ustawy o funduszu drogowym w ten sposób, by nowela uwzględniała interesy skarbu państwa i interesy właścicieli autobusów. **Poza tem postanowiono unieruchomić od dnia 1 czerwca komunikację autobusową w całym kraju.**

„ŻBIK" I „RYŚ".

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.) Kontradmirał Świrski oglądnął w Cherbourgu polskie łodzie podwodne, którym nadano nazwy „Żbik" i „Ryś". P. Świrski dokonał inspekcji załóg tych łodzi.

WŁAMANIE W PABIANICACH.

Warszawa, 20. 4. (Telef. wł.) Do Banku Handlowego w Pabianicach włamali się kasiarze i skradli 4000 zł. w gotówce oraz sto kilkadziesiąt zł. w znaczkach pocztowych i stemplach.

HERBATA U MARSZ. ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). Marsz. Sejmu p. Świtalski zaprosił na herbatkę posłów i senatorów B. B., którzy interesują się sprawami pożyczki kolejowej.

W ŻARCIE ZASTRZELIŁA MĘŻA.

Tarnów, 21. 4. (PAT). W Dębicy k. Tarnowa Pukałowa Helena wystrzałem z rewolweru śmiertelnie zraniła swego męża, Jana. Pukała przewieziony do szpitala Powszechnego w Tarnowie, zmarł po krótkim czasie. Powodem tragicznego wypadku był **żart ze strony Pukałowej,** która nie wiedząc o tem, że rewolwer był nabity, wystrzeliła do męża.

—X—

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). **Pan Prezydent Rzplitej powrócił rano ze Spały do Warszawy.**

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). Wiceminister spraw zagran. p. Beck przyjął posła hiszpańskiego Wallina.

Zjazd Polaków w Olsztynie.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). W niedzielę odbył się w Olsztynie zjazd Związku Polaków. Zjazd stwierdził, że Polacy w Prusach Wschodnich nie mogą korzystać z żadnych kredytów, uchwalonych dla prowincyj wschodnich. Władze niemieckie nie przestrzegają **liberalnych** zresztą ustaw państwowych, dotyczących mniejszości polskiej. Represje prasowe i niszczenie szkół i freblówek można notować coraz częściej.

WYBUCH PODCZAS ĆWICZEŃ.

Królewiec, 21 kwietnia. Na placu ćwiczeń w Osterode (Prusy Wschodnie) podczas ćwiczeń kawaleryjskich z minami naciskowemi nastąpił przedwczesny wybuch. Jeden żołnierz został zabity, dwóch odniosło rany ciężkie.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Warszawa 21. 4. (Telef. wł.). Dziś w południe ambasador Chłapowski wręczył w Paryżu Briandowi dokumenty ratyfikacji ze strony Polski umów haskich. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego nastąpiła dziś w Min. Spraw Zagr. Wymiany dokumentów dokonali p. min. Zaleski i poseł Rzeszy v. Moltke.

ALFONS XIII W LONDYNIE.

Warszawa, 21. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wieczorem przybył do Londynu król hiszpański. Władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki ostrożności. **Podczas pobytu króla w Londynie, bezpieczeństwa jego strzec będzie kilku detektywów.** Król otrzymał wiele listów z pogróżkami. Alfons XIII wróci z Londynu za tydzień i zamieszka w Fontainebleaux w jednym z hoteli, w którym wynajęto dla niego całe piętro.

SINTAIR STEEMAN: 33

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Co pan mówi! — wykrzyknął zmieszany sędzia — ale przecież tę łódeczkę, ja sam wyjąłem z ręki pana Valence.

— W takim razie, nie rozumiem, jakim sposobem znalazła się w rowie?

— Bo ją wyrzuciłem — przyznał się stropiony sędzia — i widzę, że zrobiłem kapitalne głupstwo.

— To się zdarza — odpowiedział z wyższością Miette, zadowolony, że jego przeciwnik tak pokpił sprawę. Dziwię się tylko, jak taki wytrawny fachowiec, jak pan, mógł zrobić podobne... hm... — zakaszlał się nagle nie skończywszy zdania, pozwalając sędziemu domyśleć się reszty. — No, ale spędzamy czas na rozmowie, a tymczasem ten biedak czeka, abyśmy się nim zajęli. Może panna Lulu będzie tak uprzejma i zechce opowiedzieć sędziemu Rienen, co ją dziś spotkało.

— Wspomniała pani, że jej spotkanie z panem Virnon odbyło się w pobliżu chaty tego oto obywatela — rzekł sędzia i patrząc przenikliwie na „włóczęgę“, po wysłuchaniu opowiadania Lulu. Olbrzym stał nieporuszony, gapił się bezmyślnie i tępo przed siebie.

— Tak jest, panie sędzio. Napadnięto mnie w tem samem prawie miejscu.

— Do... brze... Do... brze... — zastanowił się Rienen. Czy nie mogłaby mi pani powiedzieć, o której godzinie to się stało?

— Mniej więcej koło czwartej.

— A wy? Gdzieście byli o tej godzinie? — zwrócił się sędzia do „włóczęgi“.

— Rozmawiałem z tym panem — odpowiedział olbrzym, pokazując palcem detektywa.

— Czy istotnie, panie Miette, był pan z nim wtedy?

— Owszem, możliwe... Nie potrafię określić dokładnie godziny, ale to nie jest wykluczone. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że moja rozmowa była bardzo krótka i że w kilkanaście minut później spotkałem pannę Premier, z którą zamieniłem parę zdań zaledwie, gdy usłyszeliśmy jęk panny Torpille.

Rienen spojrzał na Lulu.

— Kim był ten młody człowiek, który tak obcesowo wmieszał się do rozmowy pani z panem Virnon?

— To ja byłem — rozległ się głos Janka Messire.

— Dobrze... Poproszę pana później do siebie. Narazie dziękuję państwu.

Lekarz sądowy pochylił się nad trupem.

— Zamordowany uderzeniem tępego narzędzia — skonstatował.

— Jak Valence! — westchnął sędzia.

Ciało profesora poetyki przewieziono do kolegjum, dokąd udali się także wszyscy, którzy byli na miejscu zbrodni.

Pan Pille zebrał uczniów w szkolnej kaplicy i powiadomiwszy ich o tragicznym wypadku, dodał kilka słów uspokojenia i poprosił kapelana, aby odmówił z chłopcami litanję za duszę zmarłego profesora. Wyszedłszy z kaplicy, udał się do hallu, gdzie spotkał powracających.

— Serdecznie panu współczuję — rzekł sędzia, ściskając dłoń wicedyrektora. — Rozumiem dobrze, jak straszne jest to wszystko dla pana, tem straszniejsze, że młodzież pozostająca pod jego opieką jest mimowolnym świadkiem tych niepojętych i tragicznych wydarzeń. Ale cóż robić? Jesteśmy bezradni i nie odwrócimy nieszczęścia, które już się stało.

W kancelarji sędzia Rienen podjął dalsze śledztwo.

— Czy pani nie jest zmęczona i czy może mi powtórzyć raz jeszcze to wszystko, co pani zeznała w lesie — zwrócił się do Lulu, którą wezwał do kancelarji.

Lulu opowiedziała po raz trzeci swoją przygodę.

— Więc nie zauważyła pani napastnika? Nie wie pani zupełnie kim był ten człowiek?

— Nie, panie sędzio. Było to dla mnie zupełnie nieprzewidziane i stało się zbyt szybko, abym mogła się zorjentować.

— Czy nie sądzi pani, że napastnikiem był profesor Virnon, który w ten sposób chciał wywrzeć zemstę za odrzucone wyznanie? Może wytrącony z równowagi pani odmową, stracił panowanie nad sobą i rzucił się na panią... Chciał panią obezwładnić, aby ją mieć w swojej mocy... Dalej... przypuśćmy, że uczeń Messire był mimowolnym świadkiem tej sceny... Oburzony, rzucił się na profesora i zabił go.

— Znałam profesora Virnon zbyt mało, aby móc o nim mówić. Jadnakże taki czyn z jego strony wydaje mi się nieprawdopodobny. Profesor był bardzo łagodnego usposobienia, gdy zaś rozstaliśmy się, był bardzo przygnębiony i przybity, ale nie zirytowany.

— Przypuśćmy więc, że Virnon nie był zdolny do takiego czynu... Czy sądzi pani, że Messire mógł napaść na nią?

— Nie wyobrażam sobie powodu, dla którego Messire miałby tak ze mną postąpić.

— Może był zazdrosny o profesora.

— Nie upoważniłam go do takich uczuć, panie sędzio — rzekła z godnością Lulu.

— Przyznaję i wierzę pani najzupełniej, ale przecież możliwe jest, że Messire kochał się w pani, a pani mogła o tem nie wiedzieć. Stąd uważał profesora za swojego rywala, i mógł pragnąć jego śmierci.

— Jestem pewna, że nie kochał się we mnie.

— Pewna? Skąd pani ma tę pewność.

— Takie rzeczy wie się zawsze, panie sędzio — odpowiedziała, czerwieniąc się, Lulu.

— Tak... tak... oczywiście... — mruknął Rienen. — Dziękuję pani. Może pani będzie tak uprzejma i poprosi pannę Premier do kancelarji.

Lulu wyszła i w chwilę potem Neta stanęła przed obliczem sędziego. Po dokładnem zdaniu relacji ze wszystkich momentów, poprzedzających wołanie o pomoc przyjaciółki i sytuacji, w jakiej się znalazła, Neta umilkła.

— Nie słyszała pani nic więcej? Jakiegoś szamotania się? Krzyku? Żadnych podejrzanych hałasów?

— Nie, panie sędzio.

— Czy Messire był zazdrosny o pani przyjaciółkę?

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Farka.